DZIEŃ BYDGOSKI

BEZPARTYJNE PISMO CODZIENNE

Dzisiejszy numer liczy **10 str.** | Redaktor przyjmuje dziennie od godz. 10-12 w poł. | Rękopisów Redakcja nie zwraca | Wydawca: Pomorska Spółdzielnia Wydawnicza | Redakcja i Administracja: Mostowa 6, Tel. 22-18 | Konto czekowe P. K. O. Nr. 205 10 | Tel. Redakcji dzienny 22-18, nocny 16-80 | Cena numeru w Bydgoszczy i na prowincji **gr 20**

Rok IV. Bydgoszcz, piątek 20 stycznia 1933 Nr. 16

Mocarstwowa Polska

— gwarancją bezpieczeństwa i pokoju

Pomorze i nasze granice zachodnie — w zwierciadle prasy zagranicznej

Morawska Ostrawa 19. 1. (PAT). W „Moravsko - Slezkim Slovie" pojawił się artykuł p. t.: „Zabezpieczenie i przyszłość „korytarza polskiego", który stanowi odpowiedź dla pewnej nielicznie praskiej germanofilskiej grupy politycznej na znaną książkę Jarosława Vozki.

Na specjalną uwagę zasługuję to, co autor pisze o Pomorzu polskiem.

„Mocarstwowa Polska będzie dla nas gwarancją bezpieczeństwa i pokoju. W przyszłości chodzić będzie nie o usunięcie „korytarza" lecz życiowy interes mocarstwowej Polski zwróci się poprzez cmentarzyska dawnych Słowian, których kiedyś zachłanne krzyżactwo wytępiło niemiłosiernie ogniem i mieczem w stronę Prus Wschodnich.

Jeżeli po stuleciach Słowianie odzyskali dostęp do swojego morza, to jest to wynikiem sprawiedliwości dziejowej i jest obowiązkiem Słowan bronić tego dostępu i rozszerzyć go zgodnie z prawdą i sprawiedliwością, zabezpieczając go w ten sposób na wieki".

Oslo 19. 1. (PAT). W mieście Stavanger odbył się odczyt dr. Soemme na temat aktualnych zagadnień ekonomicznych. Prelegent oświadczył m. in., że Niemcy nie mają ani z punktu widzenia prawniczego, ani historycznego, uprawnień do ziem polskich, zwanych Pomorzem.

Berlin, 19. I. (PAT). „Vossische Zeitung" przedrukowuje następujące doniesienie z Paryża: Jak donosi Havas z Berlina, minister spraw zagranicznych Neurath oświadczył, że „rząd niemiecki w obecnym stanie rzeczy nie myśli podejmować sam inicjatywy w sprawie wniosku o rewizję granic wschodnich Rzeszy". Minister dodał do tego, że jeśli w Genewie zażądają od Niemiec podpisania nowych paktów w sprawie granic wschodnich z Polską, to będzie musiał przeciwstawić się uznaniu tych granic i przypomnieć, że Niemcy pragną doprowadzić do ich rewizji.

Prasa polska w Niemczech — „panem położenia"

Berlin, 19. 1. (PAT). „Oberschlesische Tageszeitung" ogłasza p. t. „Koniec z polską agitacją" list otwarty do kanclerza Rzeszy Schleichera, domagając się ostrych zarządzeń przeciwko prasie polskiej na niemieckiem pograniczu. List stwierdza m. in., że prasa polska na wschodzie pogranicza jest prawie „panem położenia", nazywa kraj niemiecki „polską ziemią" — Niemców „żywiołem napływowym, obcokrajowcami i wrogami", a kolonizację niemiecką — „wypieraniem z odwiecznej polskiej ziemi" i stara się wreszcie ośmieszyć wszystkie poczynania niemieckie.

Na froncie zniżki cen

Nowe wyniki zniżkowej akcji rządowej

(o) Warszawa 19. 1. (tel. wł.) W wyniku akcji rządowej obniżone zostały ceny żelaza o 10 proc. i 11 proc., szkła okiennego o 24 proc., wapna chlorowanego o 15 proc., kwasu siarkowego o 25 proc., nawozów potasowych o 15 proc. Pozatem prowadzi rząd energiczną akcję w celu obniżenia cen narzędzi rolniczych Redukcji ulec muszą również wyroby jarowe

(o) Warszawa 19. 1. (tel. wł.) Rozbudowa akcji przystosowania cen przemysłowych do możności nabywczych rolnictwa obejmuje w pierwszym rzędzie także obniżenie w całem państwie cen prądu elektrycznego, gazu i wody. O ile chodzi o elektrownie, zachodzi możliwość powołania komisyj rozjemczych dla ustalenia cen prądu. Jeśliby elektrownie nie chciały się podporządkować komisji rozjemczej powołane będą komisje rzeczoznawców, których orzeczenie będzie obowiązywało elektrownie. Projektowane jest również przedewszystkiem obniżenie kosztów instalacji wodociągów w nowych domach.

Europa — Ameryka Południowa

Po zwycięstwie Atlantyku przez „Arc-en-Ciel"

Paryż 19. 1. (PAT). Onegdaj o godz. 18,40 samolot „Arc-en-Ciel" przybył do Rio de Janeiro. Pilot Mermoz oświadczył, iż musiał walczyć z nieprzyjaznemi warunkami atmosferycznemi podczas całego swego lotu przez Atlantyk.

Wczoraj między godz. 8 a 10 samolot wystartował do ostatecznego celu swej podróży Buenos Aires.

Pilot zaznacza, iż lot jest ostateczną próbą połączenia lotniczego między Europą a Ameryką południową.

„Briand zdradził Belgię"

Sensacja pamiętników Stresemanna

Bruksela, 19. 1. (Pat). W związku z ogłoszeniem nowej części pamiętników Stresemanna, w których niemiecki minister spraw zagranicznych podaje treść swoich rozmów z francuskim ministrem Briandem na temat rewizji traktatu wersalskiego, belgijska prasa oskarża Brianda, że zdradził wraz z interesami Francji również i interesy Belgji wobec Niemiec, uważając, że należałoby zwrócić Niemcom Eupen i Malmedy.

Na Zamku

Warszawa, 19. 1. (Pat) P. Prezydent Rzeczypospolitej przyjął dziś przed południem delegację 34 p. p. z Białej Podlaskiej z dowódcą pułku płk. Grabowskim. Delegacja wręczyła p. Prezydentowi odznakę pamiątkową pułku oraz zaprosiła p. Prezydenta na uroczystości 15-lecia pułku.

Trybunał rozjemczy polsko-niemiecki przestał istnieć

(o) Warszawa 19. 1. (tel. wł.) W Dzienniku Ustaw ogłoszona została ustawa ratyfikacyjna o zaprzestaniu działalności mieszanego trybunału rozjemczego polsko - niemieckiego. Zaprzestanie działalności trybunału spowodowane zostało wyczerpaniem spraw, wchodzących w jego kompetencję.

Odrzucenie protestów wyborczych

Warszawa, 19 I. (PAT). W dn. 18 b. m. Sąd Najwyższy ogłosił orzeczenie co do pięciu protestów przeciwko wyborom do Sejmu w okręgu nr. 55 Złoczów, Zborów, Kamionka Strumiłowa, Brody, Radziechów, Przemyślany, Rohatyn, Żydaczów i Brzeżany, rozpatrywane na posiedzeniu jawnem przez Sąd Najwyższy w dn. 9 b. m. Decyzja Sądu Najwyższego wszystkie 5 protestów przeciwko wyborom w okręgu złoczowskim zostało oddalonych.

Władze litewskie odmówiły wizy profesorowi Szymańskiemu

(o) Warszawa 19. 1. (tel. wł.) Przed kilku dniami donosiliśmy, że prof. Szymański, były marszałek senatu, wyjeżdża do Litwy celem wygłoszenia w Kownie szeregu odczytów naukowych ze swej dziedziny. Obecnie okazuje się, że władze litewskie odmówiły udzielenia prof. Szymańskiemu wizy.

Wypadki zachorzenia na Heine-Med na należy zgłaszać

(o) Warszawa 19. 1. (tel. wł.) Ogłoszone zostało rozporządzenie Rady Ministrów w sprawie obowiązku zgłaszania wypadków choroby Heine - Medina. Obowiązek ten dotyczy Pomorza, Poznańskiego i Górnego Śląska, a to z tego powodu, że największa ilość wypadków tej choroby zanotowana została w Niemczech, i głównie w powiatach, graniczących z Polską.

Prezydent Hoover w stanie... oskarżenia

Waszyngton, 19. I. (PAT). Macfadden złożył w izbie reprezentantów rezolucję, domagającą się postawienia prezydenta Hoovera w stan oskarżenia w związku z rokowaniami w sprawie długów wojennych.

Gabinet bułgarski

Sofja, 19. 1. (Pat). Ministrem oświaty mianowany został Bojadżew, ministrem sprawiedliwości Kaczakow. Obaj są przedstawicielami Liberałów. Gabinet więc jest obecnie już skompletowany.

Bilans banku Gdańska

Bilans Banku W. M. Gdańska wykazuje ilość złota i monet złotych 21.372.205 guldenów, ilość dewiz 11.477.618 guld., portfel wekslowy 9.452.889 guld., obieg banknotów w stosunku do poprzednich sprawozdań zmniejszył się o 5,1 milj. guld.

Dunikowski apeluje

Paryż 19. 1. (PAT). Inż. Dunikowski złożył apelację od wyroku izby karnej, skazującego go na dwa lata więzienia. Jednocześnie Dunikowski skierował do ministra sprawiedliwości podanie o wszczęcie dochodzenia przeciwko ekspertowi Guillet, podkreślając, iż orzeczenie eksperta było tendencyjne, gdyż zainteresowany jest on finansowo w kilku towarzystwach, eksploatujących złoto. Zarazem wskazuje Dunikowski na naruszenie przez Guileta pieczęci, jakiemi zaopatrzony był jego aparat.

Cesarska flaga Niemiec

powiewa nad sejmem pruskim

Berlin, 19. 1. (Pat). Wczorajsze posiedzenie sejmu pruskiego zamieniło się w manifestację na rzecz idei cesarstwa i domu Hohenzollernów. Prezydent sejmu pruskiego narodowy socjalista Kerrl polecił na wniosek niemiecko-narodowych z okazji 62-giej rocznicy utworzenia cesarstwa niemieckiego wywiesić na gmachu sejmowym flagę w barwach cesarskich. Kerrl otwierając posiedzenie, wygłosił przemówienie, w którem wspomniawszy, że w r. 1871 pierwszy cesarz niemiecki ukoronowany został uroczyście w sali zwierciadlanej w Wersalu, podniósł zasługi domu Hohenzollernów, w zakresie zjednoczenia wszystkich krajów niemieckich Rzeszy: wreszcie oddał hołd sztandarowi o barwach cesarskich, jako symbolowi potęgi zjednoczonych Niemiec. Przemówienie prezydenta sejmu i wywieszenie flagi cesarskiej wywołało protesty socjaldemokratów, którzy złożyli wniosek w sprawie natychmiastowego usunięcia tej flagi z gmachu sejmu pruskiego. Wniosek jednak upadł. Również prezydent Reichstagu narodowy socjalista Goering polecił usunąć ze swej oficjalnej siedziby flagę o barwach republikańskich i zastąpić ją flagą cesarską.

Nowe kombinacje przesileniowe w Niemczech

Berlin, 19. I. (PAT). Dzienniki popołudniowe snują coraz to nowe kombinacje na temat rozwiązania zawiłej sytuacji wewnętrznej Rzeszy. Mówi się o możliwości odroczenia zwołanego na dzień 20 b. m. konwentu senjorów i przesunięcia punktu ciężkości z rekonstrukcji obecnego gabinetu na sprawę stworzenia nowego rządu. W kołach politycznych ustala się opinja, że obecny kanclerz Schleicher może nie otrzymać pełnomocnictw do rozwiązania Reichstagu, co oznaczałoby początek jawnego kryzysu gabinetowego. Prasa hugenbergowska twierdzi, że możliwe jest odroczenie Reichstagu mocą własnej decyzji. W tym wypadku stronnictwa łatwiej mogłyby się nawzajem porozumieć co do składu przyszłego rządu.

„Welt am Abend" donosi, że we wczorajszej rozmowie Hugenberga z Hitlerem poruszano sprawę utworzenia „koalicji harzburskiej", przyczem miano się zgodzić na wyeliminowanie przyszłych kombinacyj gabinetowych generała Schleichera nietylko jako kanclerza, ale i ministra Reichswehry. Wysuwana jest pozatem koncepcja nowego gabinetu prezydjalnego.

Koła polityczne dużą wagę przywiązują do konferencji, jaka odbyła się wczoraj między byłym kanclerzem Papenem a przywódcą narodowych socjalistów Hitlerem.

Równe prawa, równe obowiązki

Wytyczne polityki wewnętrznej Rządu

Przez kilkanaście godzin toczyła się w sejmowej Komisji Budżetowej debata nad preliminarzem ministerstwa spraw wewnętrznych. Dyskusja ta nie dotyczyła zresztą w swej istocie samego **budżetu, lecz politycznej i społecznej działalności administracji państwowej.**

Ta doroczna rewja „zarzutów" przeciw administracji, wysuwanych przez opozycję, ma co roku stale jeden i tem sam przebieg: każda z partyj przytacza wszystko, co ją bezpośrednio obchodzi czy boli. Więc np. Str. Narodowe wypomina rzekome „krzywdy" jakie spotykają tak „zacną i niewinną" instytucję jak O. W. P. Socjaliści znów podnoszą gorzkie żale, że np. w jakimś Pikutkowie lub Koziej Wólce „pogwałcona" została swoboda obywatelska, ponieważ komendant miejscowego posterunku policji nie godzi się na mącenie spokoju i porządku itd. Cała bez wyjątku opozycja od prawicy aż po lewicę, od warchołów mniejszościowych aż po wartogłowów polskich, usiłuje wobec swych wyborców jak najefektowniej uwypuklić swą „odwagę" w kierunku wytaczania jednostkowych wypadków z dziedziny wewnętrzno-politycznej.

Nazywa się to wszystko wedle pp. opozycjonistów ...„dyskusją nad budżetem". W rzeczywistości natomiast jest chaotyczną zbieraniną drobnych wypadków i wypadeczków, w dodatku wyolbrzymianych i opacznie przedstawianych, — jednem słowem: zdarzeń, jakie w 32-miljonowem państwie są nieuchronne. Smutny „triumf" święci tu sobkostwo partyjne. Przejawia się w całej pełni choroba, trapiąca partyjne życie wewnętrzno-polityczne, a polegająca na przesadnej wrażliwości wobec jednych faktów a niedowidzeniu innych.

Uważne śledzenie takiej „dyskusji" doprowadza do jednego wniosku: — że poza Blokiem Bezpartyjnym niema w Sejmie ani jednego czynnika który byłby zdolny wznieść się ponad ciasny i drobnostkowy kąt patrzenia, mogąc objąć całokształt polskich zagadnień wewnętrzno-politycznych.

Dlatego też obie mowy, jakie w komisji wygłosił minister spraw wewnętrznych, p. Bronisław Pieracki, krańcowo odcinały się od płaskiego tła „dyskusji". P. minister wniknął bowiem w głąb zagadnień, operował pojęciami zasadniczemi i dawał rzeczywistą wykładnię tych zasad, jakie w sprawach wewnętrzno - politycznych przyświecają Obozowi Pracy Państwowej.

Zasady, które ostatnio wypowiedział minister Pieracki, nie są czemś nowem. Są one z całą konsekwencją stosowane od lat wielu. Trzeba je tylko wciąż przypominać tym wszystkim, którzy sobie ich jeszcze nie uświadomili. Minister Pieracki przypomniał przedewszystkiem zasadę, że ideologja Obozu rządzącego nie godzi się na przeciwstawianie pojęć: „naród" i „państwo" gdyż „żonglerka temi pojęciami" — jak się wyraził — jest spuścizną z okresu niewoli. Przypomniał dalej że nie ma prawa apelowania do pobłażliwości nikt, kto w Polsce wychodzi z obcej racji stanu. Przypomniał, że władze państwowe mają obowiązek ochrony bezpieczeństwa wszystkich obywateli i że myli się Str. Narodowe, jeśli sądzi, że od tej zasady kiedykolwiek i gdziekolwiek organy bezpieczeństwa odstąpią. Przypomniał, że naczelnem wskazaniem praworządności w państwie jest zasada: „nikt nie jest prześladowany, ale i nikt nie może być uprzywilejowany" — i że jako punkt wyjścia każdego ustawowego unormowania współżycia w państwie muszą być przyjęte dwie zasady: „dobro państwa jako cel najwyższy" oraz: „równe obowiązki i prawa dla wszystkich".

Wszystko to nie jest niczem nowem. Dlaczegoż więc trzeba te podstawowe zasady wciąż przypominać?

Oto właśnie dlatego, że **opozycja** przywłaszcza sobie wciąż **rzekome** „prawo" do omijania i **naruszania tych zasad.** Jeśli więc np. endecja żali się na to — że wobec „zielonych wstążeczek" stosuje się represje, to niech wie, że są one tylko następstwem faktu, iż młodzi „działacze" zakonspirowanych czynników obwiepolskich gwałcą zasadę równości praw wszystkich obywateli. Lub jeśli np. lewicowi opozycjoniści żalą się że im starostowie zamykają zgromadzenia, to nie wiedzą, że zarządzenia takie są z pewnością następstwem naruszenia zasady, że nikt nie może bezkarnie w państwie podważać autorytetu władz.

Min. Pieracki nie zaprzeczał zatem, że administracja wewnętrzno-polityczna musi niejednokrotnie stosować represje. Administracja czyni to jednak dla zasadniczych państwowych konieczności, stojąc bezwzględnie na stanowisku, że wszelkie odstępstwa od zasad praworządności muszą być nieubłaganą ręką tępione. Mamy bowiem wciąż jeszcze do czynienia w kraju z psychologją różnych grup i odłamów, które chętnie utożsamiają się z całością „narodu" odważając się twierdzić zuchwale, że państwo istnieje jedynie dla zadośćuczynienia ich partyjnym potrzebom i celom.

Państwo nie może być polem dla hodowli egoizmu partyjnego. Nie może tolerować ani mrzonek o Polsce jako twierdzy szowinistycznego nacjonalizmu, jak tego chce O. W. P., — ani prób komunizacji społeczeństwa, jak chce partja komunistyczna, — ani wezbrania nurtów separatystycznych i wywrotowych jak tego chciałyby mniejszości narodowe.

I dlatego wszelki objaw, godzący w polską rację stanu, spotyka się i musi się spotykać ze stanowczym, natychmiastowym odporem organów administracji państwowej. Wszystkie przykłady zachowania się wyższych czy niższych organów tej administracji (a przytaczali je mówcy opozycyjni obficie) sprowadzają się zatem do jednego: władze obecne nie godzą się absolutnie na żadne odchylenie od zasadniczej tezy, która brzmi: „zadaniem państwowej racji stanu musi być i jest: łączenie i ochrona wartości wspólnych a zwalczanie uroszczeń grupowych, stanowych i frakcyjnych"

Gdy z tem pogodzą się ci, którzy wykraczają przeciw prawu, — wówczas nie będzie dochodziło do licznych konfliktów, prowokowanych przez menerów opozycji poto, by potem w Sejmie biadać nad „represjami" wobec szerzycieli fermentu w społeczeństwie.

Dodatek mieszkaniowy dla pracowników państwowych

Organizacje pracowników państwowych zamierzają wystąpić do władz w sprawie obliczania dodatku mieszkaniowego do uposażeń.

Organizacje pracownicze stoją na stanowisku, że wysokość dodatku mieszkaniowego powinna być oparta na ostatnich danych powszechnego spisu ludności przy zaliczaniu miast do poszczególnych kategoryj.

Na rynku pracy

Według ostatnich danych państwowych urzędów pośrednictwa pracy, liczba bezrobotnych zarejestrowanych na terenie całego państwa w dniu 14 bm. wynosiła ogółem **243.290 osób,** co w porównaniu ze stanem z poprzedniego tygodnia stanowi wzrost bezrobocia o 12.051 osób.

Liczba bezrobotnych na Śląsku wynosiła 78.715 osób, t. j. o 2.206 osób więcej, niż w tygodniu poprzednim.

Polska i Węgry

W Budapeszcie założony został nowy studencki tygodnik postępowy „Uj Hang" (Nowy Głos), którego zadaniem jest m. in. **zbliżenie młodzieży węgierskiej i polskiej drogą zamieszczania artykułów, zaznajamiających młodzież węgierską z Polską i jej życiem państwowem.**

Zagranica o naszej gospodarce

Francuski eksport kolonjalny a rynek polski

„Neue Zuericher Zeitung" omawia w dłuższym artykule polskie finanse i gospodarkę w r. 1932. Jakkolwiek w r. 1932 przemysł, handel i rolnictwo polskie — pisze ten dziennik — dalej podupadły, to jednak tempo **zniżkowe osłabło już znacznie,** a nawet w ostatnich miesiącach ubiegłego roku dała się zauważyć w wielu dziedzinach **lekka poprawa.** Bilans handlowy choć znacznie niższy, niż w latach poprzednich, jest **aktywny, zaś Bank Polski i waluta trzymają się niewzruszenie.** Również niskie zadłużenie zagraniczne Polski odbija się **dodatnio na finansach.** Zważywszy to wszystko, należy mieć nadzieję, iż w najbliższej przyszłości nastąpi **wybitna poprawa,** tembardziej że celowy **program gospodarczy rządu zostaje wprowadzony w życie w najodpowiedniejszym momencie.**

W zakończeniu „Neue Zuericher Ztg." podkreśla jeszcze uwieńczoną powodzeniem akcję rządu w sprawie **obniżenia cen przez kartele** i przepowiada rychłą poprawę naszych stosunków gospodarczych.

Powyższy głos świadczy, że zagraniczne sfery gospodarcze coraz większe zainteresowanie okazują życiu gospodarczemu w Polsce. Niemniej interesuje się naszemi rynkami i gospodarcza opinja francuska. Przed kilku dniami największy marsylijski dziennik handlowy **„Le Semaphore"** w obszernym artykule krytykuje brak zainteresowania się **rynkiem polskim przez francuski eksport kolonjalny,** zwracając szczególną uwagę na fakt, że o ile kolonje francuskie znajdują jakiś zbyt w Polsce, to dzieje się to wyłącznie za pośrednictwem obcem, — **głównie niemieckiem.** Zdaniem „Semaphora" winny francuskie **banki kolonjalne i wielkie domy eksportowe zawiązać jak najprędzej bezpośrednią łączność z polskimi importerami,** tembardziej, że Polska nietylko sama w sobie jest poważnym rynkiem zbytu dla francuskich produktów kolonjalnych, lecz może zaopatrywać w nie pośrednio sąsiednie państwa, jak **Czechosłowację, Łotwę, Estonję i inne.** Jest rzeczą wręcz absurdalną — kończy „Le Semaphore" — że państwa bez kolonij, jak Niemcy, odgrywają rolę głównego dostawcy kolonjalnego Polski, podczas gdy jej sojuszniczka Francja, drugie kolonjalne imperjum na świecie, **stoi całkiem na uboczu".**

Oszczędność i zdrowa kalkulacja

Nasz dorobek kryzysowy

Na zebraniu korespondentów zagranicznych w Warszawie, **profesor dr. Edward Lipowski** wygłosił odczyt na temat **życia gospodarczego w roku ubiegłym i perspektyw na przyszłość.** Charakteryzując sytuację w Polsce, prof. Lipowski uznał **lato 1932 r. jako najniższy punkt kryzysu.** Pomimo tego, że od tego momentu trudno stwierdzić ściślejsze cechy poprawy, jednak powstała jakby pewna nadzieja, a na jesieni zmieniły się cechy o charakterze bardziej pozytywnym, których objawem będzie np. **wzrost importu rudy żelaznej, złomu żelaznego i bawełny.** Nie dowodzi to jednak poprawy konjunktury wewnętrznej.

W stosunku porównawczym do innych państw prelegent podkreślił, że charakterystyczną **cechą dla Polski jest obniżenie produkcji spożycia.** Stwierdzając dalej ciężką sytuację Polski, prof. Lipowski podkreślił, że pod koniec 1932 r. nastąpiła pewna zmiana, napawająca nas optymizmem, mianowicie zwiększenie się płynności kapitałowej przedsiębiorstw, zmniejszenie się cyfry upadłości, co znamionowałoby **kończący się proces likwidacji przedsiębiorstw słabszych.**

W drugiej części swego odczytu prof. Lipowski zastanawiał się nad tem, kiedy może nastąpić poprawa konjunkturalna i wypowiedział pogląd, że wtedy tylko, gdy przedsiębiorcy zdecydują się na nowe inwestycje lub reinwestycje zniszczonych swoich dóbr. Przez **wzrost inwestycyj wzmoże się jednocześnie zatrudnienie w produkcji inwestycyjnej,** co zkolei przeniesie się na produkcję konsumcyjną. Objektywne warunki tego ruchu w Polsce istnieją, jednak **likwidacja kryzysu narodowego nastąpić będzie mogła tylko wtedy, gdy nastąpi likwidacja trudności obrotu towarowego** i gdy nastąpi restytucja niektórych walut o znaczeniu światowem, a przedewszystkiem funta szterlinga.

Kończąc, prelegent oświadczył, iż w istocie w Polsce nie było zjawiska **deflacji** w r. 1932 **wkłady w bankach i instytucjach finansowych** zmniejszyły się tylko nieznacznie i, co dla stosunków polskich jest wysoce charakterystyczne, nie wprowadzono żadnych **restrykcyj w obrocie walutą polską z zagranicą i nie oderwał się złoty polski od złotej podstawy.** Kryzys bezsprzecznie nauczył Polskę zmysłu oszczędności i racjonalnej kalkulacji w produkcji, od czego oduczyliśmy się w czasie poprzednich okresów inflacyjnych.

Bójka w sejmie pruskim

Starcia między komunistami a hitlerowcami

Pierwsze posiedzenie Sejmu pruskiego stało się widownią **nowego gwałtownego starcia pomiędzy komunistami i narodowymi socjalistami.**

Podczas dyskusji nad wnioskami komisji rolniczej **mówca komunistyczny Franken wystąpił z zarzutem, iż hitlerowcy popełnili plagjat,** zgłaszając wniosek niemal odpisany z wniosku komunistycznego. W dalszym ciągu mówca napadał na hitlerowców, zarzucając im **tchórzostwo z powodu nie przyjścia na zebranie chłopskie z obawy przed komunistami.**

W tej chwili na ławach hitlerowskich zerwała się istna burza protestów. Gdy poseł komunistyczny **Franken na okrzyki te odpowiedział obelgą „niema hołoty gorszej od was", 30 hitlerowców porwało się z miejsca i rozpoczęło bójkę z komunistami przybyłymi na pomoc swemu mówcy.** Jeden z narodowych socjalistów pos. **Blei wskoczył na trybunę i zaczął pięściami okładać posła komunistycznego.** Z trudem udało się rozdzielić walczące strony. Gdy przewodniczący sejmu pruskiego Kerrl wykluczył z posiedzenia Frankena, **hitlerowcy zaintonowali pieśń partyjną, nie** pozwalając w ten sposób na dalsze prowadzenie obrad. Wobec tego przewodniczący **przerwał posiedzenie, opuszczając** swój fotel **prezydjalny.**

Po wznowieniu obrad wykluczono również posła Blei.

W 70 rocznicę urodzin Lloyd George

Londyn, 18. I. (PAT). Lloyd George obchodził wczoraj **70 rocznicę urodzin.** Zapytany, czy zamierza jeszcze powrócić do kierownictwa partją, oświadczył, że nie zamierza objąć **stanowiska leadera, ale że nie ustanie w dawaniu** krajowi swych rad i wskazówek, niezależnie od tego, czy znajdą one uznanie, czy nie.

Schleicher grozi...

Rząd Rzeszy wydał komunikat, **w którym** zapowiada wydanie ostrych zarządzeń **na wypadek** dalszej akcji prasowej podrywającej autorytet rządu, względnie podżegającej do aktów gwałtu.

Bankructwo w Trieście

Zawiesił tu wypłaty egzystujący od **1911** roku bank p. n. „Banca di Credito Popolare in Trieste" o kapitale akc. 5.000.000 lir. Fakt ten wywołał w Trieście **duże wrażenie,** gdyż w banku tym skupiały się interesy drobniejszego kupiectwa i rzemiosła, które też miało ulokowane w nim **wkłady w wysokości, jak twierdzą 30 miljonów lir. Również naskutek powyższego popełnił samobójstwo dyrektor tegoż banku, Borsatti. Powodem zawieszenia wypłat były nieszczęśliwe operacje bankowe.**

Słowa prawdy w sejmowej komisji

Opozycyjne alarmy w świetle rzeczywistości

W zakończeniu rozprawy nad budżetem Ministerstwa Spraw Wewnętrznych p. minister Bronisław Pieracki w odpowiedzi na zarzuty posłów opozycyjnych wygłosił dłuższe przemówienie, z którego podajemy obszerne wyjątki.

Zasada rządzenia

Administracja — rozpoczął swe przemówienie p. minister — ma zapewnić bezpieczeństwo, spokój i porządek, musi przynaglać do pewnych rygorów i dlatego nie może być popularna w szerokich kołach obywateli. Zwracam jednak uwagę że w szerokich sferach ludności niema ani cienia tego wrogiego stosunku do administracji, jaki przejawiał się w przemówieniach w tej sali.

W odpowiedzi p. Ciołkoszowi, który mówił o sposobie rządzenia, muszę stwierdzić że jabym nie zgodził się na to, jakoby właśnie w czasie przedmajowym stosowano dobrą metodę pracy, t. j. żeby każdy minister lub odpowiedzialny przedstawiciel władzy drugiej instancji, był adwokatem pewnej tylko strony a więc czy to pracodawców czy pracowników. Zasadą rządzenia jest przedewszystkiem wprowadzenie kompromisu między interesami pracowników i pracodawców, jeżeli chodzi o świat pracy, a spożywców i producentów jeżeli chodzi o wyżywienie ludności. Warunkiem dobrego rządzenia ministra czy wyższego urzędnika, musi być ścisłe przestrzeganie tej zasady.

Ustawa o stowarzyszeniach

Szczególnie ostre zarzuty spotykało — jak corocznie — stosowanie przepisów o stowarzyszeniach, zgromadzeniach i prasowych, które p. Wierczak nazwał „kagańcem dla opozycji". Gdy reguluje się dziś tę sprawę, padają głosy, że jest to robota „monopolu kliki rządzącej" Gdyby to była robota „monopolu kliki rządzącej" to klika ta mogłaby zaraz po wypadkach majowych w r. 1926 wnieść taką ustawę. Kolejność ustaw opracowanych przez Min. Spraw Wewnętrznych nie wynikała z jakiejś dorywczości, czy z potrzeby zkagańcowania życia społecznego, lecz przechodziła przez różne etapy, przez ustawę o zgromadzeniach, postępowanie karno-administracyjne, ustawę o postępowaniu administracyjnem i doszła do dekretu o stowarzyszeniach.

Przykład z O. W. P.

Przytoczę panom ze Str. Narodowego przykład z ich życia. Rozwiązano Obwiepol, który ma swój statut i swoich ludzi. potem przychodzą ci sami panowie z tym samym statutem i rejestrują stowarzyszenie jako „Związek Młodych Narodowców". Zmieniliście panowie tylko 2 ludzi. Czy władza administracyjna może być tak naiwna i nie mieć żadnej możności. ażeby musiała organizację rozwiązaną jako A, zarejestrować jako organizację B. Chodzi tu nietylko o metodę represyjną, ale także pedagogiczną.

Wrzask nie ma racji, bo w rozporządzeniu wykonawczem stwierdziłem, że stowarzyszenia, które dotychczas istniały, nie potrzebują się rejestrować, ale stowarzyszenia na tych terenach, gdzie nie była przewidziana rejestracja mają czas zarejestrować się do r. 1933.

Ruch stowarzyszeniowy nie został skrępowany. Pierwszego listopada istniało w Państwie 50.019 stowarzyszeń, a z rozmaitemi stowarzyszeniami akademickiemi, religijnemi ponad 100.000. Znaczna część tych stowarzyszeń wegetuje przy pomocy źródeł ofiarności publicznej, które idą na utrzymanie aparatu, bo nic więcej zrobić nie mogą.

Konspiracja

Co do O. W. P., to przed samem rozwiązaniem starał się on zarejestrować jako Związek Młodych Narodowców. Ta sprawa była pod względem prawnym nieuregulowana, bo raz panowie chcieli uchodzić za stronnictwo polityczne, raz za stowarzyszenie. W PROGRAMIE OFICJALNYM O. W. P. ZAKREŚLIŁ SOBIE HASŁA, KTÓRE NIE BUDZIŁY NIEUFNOŚCI, LECZ W DZIAŁALNOŚCI SWOJEJ POD POKRYWKĄ TYCH HASEŁ PRZEŚWIECAŁY INNE TENDENCJE. Świadczyła o nich zarówno taktyka, jak i metody działania i struktura wewnętrzna. W Obwiepolu była obok jawnej działalności także działalność ukryta, co z punktu widzenia bezpieczeństwa nie mogło być tolerowane. Władze O. W. P. wyraźnie zastrzegały sobie ukrywanie przed władzą publiczną pewnych posunięć, które bywały regulowane nawet rozkazami o charakterze wojskowym. Według instrukcji wewnętrznej O. W. P. obowiązywała zasada hierarchji władz — środkiem działania miał być rozkaz i polecenie, były mianowania, zwalniania, urlopowania, karanie jednostek. To nie było zgodne z oficjalnym statutem. Przed rozwiązaniem na odprawie kierowników OWP. w Poznaniu polecono, żeby już nie nosić mundurów i pochować, co się da.

Dalej p. minister szczegółowo omówił sprawę zgromadzeń i oświadczył, że do konfliktów przychodzi zwłaszcza gdy bez pozwolenia odbywają się zgromadzenia ruchome czyli pochody.

Krwawe wypadki w Łapanowie

P. minister przedstawił sprawę łapanowską. Mniejsza o to, czy starosta miał rację, stwierdzając epidemję, od tego jest instancja odwoławcza, ale żadnego niema w tem wytłumaczenia, aby dlatego odbywać pochód. Panowie nazywaliście te wypadki „gwałtem przypieczętowanym krwią niewinnych ludzi". Ale jeżeli wymieniacie synów chłopskich zabitych i rannych, to trzeba też wspomnieć o SYNACH CHŁOPSKICH W NIEBIESKICH MUNDURACH, KTÓRZY PONIEŚLI CIĘŻKIE STRATY. Gdyby szło tylko o samochronę strajkujących, to by strat policji nie było, a tymczasem było 4 LUDZI Z POLICJI CIĘŻKO RANNYCH, A KILKUDZIESIĘCIU lżej rannych, pozatem wielu rozbrojono, strzaskano im kolby, pozrywano ładownice. Ciekawe jest, że chciano przeciąć druty między posterunkiem policji w Łapanowie, a komendą powiatową. To się nie udało, ale gdyby się było udało, nie byłyby przyszły posiłki. To już jest czynność, wykonana z premedytacją.

Dopóki nie wyjaśnię tej sprawy, nie popuszczę jej, bo łatwo jest rzucić na ministra oskarżenie, że jest „oberkatem", ale trudniej to udowodnić.

Konfiskaty i strajki

o czem opozycja świadomie przemilcza

Przechodząc do spraw prasowych i zarzutów stosowania konfiskat, p. minister wyjaśnia, że istnieją aż trzy ustawy prasowe. Czyja to wina? Gdy w r. 1930 r. za gabinetu prof. Bartla Sejm odrzucał dekret prasowy, p. Lieberman obiecywał wniesienie jednolitej ustawy prasowej. Obietnica nie została zrealizowana (P. Ciołkosz: Ale mów poselskich przedtem nie konfiskowano). Co się tyczy przemówień poselskich, to konstytucja i regulamin sejmowy immunizują tylko stenogram i protokół a któraż mowa poselska ukazuje się w prasie w dosłownem brzmieniu stenogramu? Gdybyśmy więc chcieli istotnie szykanować, to żadne przemówienie poselskie nie mogłoby się w prasie ukazać. Szykan jednak żadnych nie stosuje się i trzymamy się w tym względzie raczej prawa zwyczajowego, niż ściślej litery. Konfiskuje się tylko wtedy, gdy rzecz nie odpowiada prawdzie, lub gdy marszałek jakiemuś przemówieniu nie dał immunitetu.

Przechodząc do spraw policji p. minister stwierdza, że każde nadużycie jest najostrzej karane i oddawane sądom, że z przyjemnością podkreśla, iż sama policja eliminuje ze swego grona nieodpowiednie jednostki.

Co się tyczy strajków — stawiam rzecz jasno: JEŚLI STRAJK JEST POLITYCZNY, TO JEST WYMIERZONY PRZECIW PAŃSTWU I NIE MOŻE BYĆ TOLEROWANY. JEŚLI MA CHARAKTER EKONOMICZNY, TO WŁADZE BEZPIECZEŃSTWA NIE WTRĄCAJĄ SIĘ DOPÓKI NIE DOCHODZI DO JAKICHŚ EKSCESÓW. Nawet przy strajku włoskim naogół nie usuwa się strajkujących, a jeśli panowie wspominają tu o usunięciu z fabryki aparatów telefonicznych i telegraficznych, to fabryka ta ma specjalny charakter, jako wytwórnia państwowa, a usunięcie z niej strajkujących wyszło im na dobre.

Sprawa ukraińska

droga do współżycia

W sprawie ukraińskiej i wogóle mniejszości narodowych Rząd nadal stoi na stanowisku, wyłuszczonem w mojej deklaracji z dnia 16 stycznia ub. r. Zdaję sobie sprawę, jak trudne będzie rozwiązywanie tego zagadnienia, które nie może być efektowne lecz wymaga codziennej szarej pracy. Ogólna linja współżycia polsko - ukraińskiego musi być przeprowadzana konsekwentnie, czy się to podoba, czy się nie podoba nacjonalistom z tej i tamtej strony.

Muszę stwierdzić, że są poważne trudności i chwilowe podrażnienia z powodu ubolewania godnych wypadków w Małopolsce Wschodniej. Stwierdzam jednak, że z jednej i drugiej strony, a zwłaszcza przywódcy ukraińscy postępują w tyle za społeczeństwem, które już zastosowało się do ogólnych wytycznych współżycia. Musi całe społeczeństwo odciąć się od wypadków teroru.

Zbrodnicze metody U. O. W.

Wspomniano tu o rzekomych konfidentach w ukraińskiej szkole średniej. Chcę jasno postawić stanowisko całego Rządu w sprawie konfidentów. Jakąkolwiek służbę tego rodzaju w szkole średniej uważam za szczyt szkodliwości dla młodzieży bez względu, jakiego jest pochodzenia i narodowości. Mogę zapewnić panów, że tego objawu niema, a jeśliby był jakiś sporadyczny wypadek — będzie bezwzględnie tępiony. Natomiast spotykamy się na tym terenie z prowokacją obrzydliwą, właśnie ze strony Ukraińskiej Organizacji Wojskowej. Mówiłem już tamtego roku, że we wszystkich państwach przy służbie państwowej pracuje t. zw. głęboki wywiad, że posiłkują się konfidencją. JESTEM WROGIEM KONFIDENCJI I TEGO RODZAJU METODOM WYTOCZYŁEM WOJNĘ. Natomiast UOW. w sprytny sposób stara się wpływać na policję i drogą prowokacji naprowadzać na fałszywe rzeczy, albo też drobne rzeczy pokazywać, aby przykryć całą prawdę o wielkich zbrodniach. W procesie, który w niedługim czasie się odbędzie, te rzeczy wyjdą na jaw.

Bandytyzm poleski

Poruszono tu sprawę t. zw. powstania na Polesiu. Faktyczny stan przedstawia się następująco: Po rozwiązaniu komunistycznej organizacji Zachodniej Ukrainy utworzyła się banda kilkudziesięciu ludzi w powiecie kowelskim i koszyrskim. Dla zdobycia wyżywienia stosowała ona napady, przykryte hasłami komunistycznemi. Rabowano sklepy. Zabito wójta jednej z gmin. Banda rozdzielała się na grupy i organizowała wypady bandyckie. Ministerstwo zarządziło oczyszczenie terenu. Ponieważ banda zapadła w bagna, likwidacja jej była trudna. Do akcji użyto 100 policjantów. tylko w kulminacyjnym momencie użyto ponadto 4 szwadrony KOP. Bandę zlikwidowano. W walce zginęło 21 bandytów, ujęto 29 których przekazano sądowi. Część wyroków już zapadła, m. in. wydano 4 wyroki śmierci. Z policiantów zginęło 2, 4 odniosło rany, 1 oficer policji stracił nogę.

Narodowcy i żydzi

W stosunku do żydów Rząd stosuje zasadę równości praw. Klub Narodowy zaaplikował jako formę rozwiązania problemu — bicie żydów. Rząd musiał ingerować. Nie przekonały mnie argumenty, z bito żydów i zagranicą. Nie mogę ustalić kontyngentów ilu żydów wolno pobić bezkarnie w poszczególnych miastach".

* * *

Po ukończeniu dyskusji budżet Ministerstwa Spraw Wewnętrznych został przyjęty.

Zniżka taryf kolejowych

na przewóz materjałów drzewnych

W roku 1932 Polskie Koleje Państwowe kierując się zasadą udzielania dalekoidących zniżek indywidualnych dla tych gałęzi gospodarki narodowej, które najbardziej tego potrzebowały, zrobiły bardzo dużo dla ożywienia życia gospodarczego. Akcja kolei nie została jednak na tem wyczerpana i prowadzona jest dalej w roku bieżącym.

Jak dowiadujemy się, w najbliższym czasie ogłoszone zostaną i wejdą w życie dalsze zniżki taryfowe na przewóz materjałów drzewnych, tak w komunikacji wewnętrznej, jak i na eksport. W komunikacji wewnętrznej obniżona została taryfa na przewóz drzewa opałowego i drzewa surowego do tartaków o 30 proc. przy przewozach na odległościach do 200 kilometrów. Na odległości dalsze od 200 do 300 km zniżka maleje i znika przy 300 km. Takie ujęcie sprawy miało na celu poparcie przemysłu tartacznego, położonego w pobliżu źródeł surowca oraz potanienie przewozu drzewa opałowego na odległości właściwe dla tego rodzaju opału. Chodziło też tutaj o to, aby przynajmniej częściowo ze zniżki skorzystali właściciele lasów. Ten sam cel przyświecał przy obniżeniu taryfy na wywóz zagranicę drzewa nieobrobionego, które zrównane zostało w taryfach z drzewem obrobionem. Zniżka wynosi od 15 proc. (przy eksporcie przez granice lądowe) do 20 proc. (przy eksporcie przez porty).

Obniżoną również została taryfa na wywóz przez polskie porty morskie drzewa celulozowego i kopalnianego (przeszło o 10 proc.) oraz podkładów z drzewa miękkiego (o 24 proc.).

Celem dalszego popierania ruchu budowlanego w związku ze zbliżającym się sezonem obniżono o 15 taryfę na przewóz drzewa tartego, przewożonego na odległości powyżej 100 km. W tym samym stosunku obniżono taryfę na przewóz wyrobów budowlanych stolarskich.

Gorączka złota

Złoto ucieka do Ameryki

Już nie strumienie, lecz potoki złota płyną ku Ameryce. Garść wiadomości z ostatnich kilkunastu dni: z Cherbourga wyruszył do Ameryki okręt „Europa" naładowany **222 skrzyniami złota.** Wartość tego transportu wynosi **160 miljonów franków.** W Liverpoolu naładowano na „Georgic", a w Southamptonie na „Carinthie", wyruszające do Nowego Jorku, złota wartości **5 miljonów szterlingów.** Takąż samą mniej więcej ilość żółtego metalu dostarczyła w ubiegłym tygodniu do Nowego Jorku „Berengaria". Z Francji przybyły do Nowego Jorku większe transporty złota na okrętach „Pennland", „Manhatten" i „New Jork". W najbliższych dniach „Aquitania" zabierze z Cherbourga **160 skrzyń złota wartości około 158 miljonów franków.** Z banków angielskich podjęto i sprzedano na wolnym rynku (rzecz jasna, do wywozu do Ameryki) przeszło **7 miljonów funtów szterlingów,** wybijanych w suwerenach i półsuwerenach.

Tłoki zobowiązań, długów i „honorowych" należności wypompowują z Europy **wszystkie zapasy kruszcu.** Już dziś obliczają, że zmagazynowane w Stanach Zjednoczonych zapasy złota, dobiegają **5 miljardów dolarów.** I cóż dalej? Chorobą ustroju jest zanik obiegu pieniężnego. Jeśli obieg ten zamierać będzie nadal, a żywotne siły kruszca skupione będą niezmiennie w Ameryce, skąd nie mają ujścia wobec znacznego spadku importu — to wkrótce wszystkie tryby wielkiej machiny gospodarki narodowej w krajach, pozbawionych złota, wstrzymać mogą swój bieg.

Złotodajny Dunaj

Aby temu zaradzić, ludzie przemyślni, wiedzeni modną zasadą samowystarczalności, **szukają złota we własnych pieleszach.**

Jak donosi np. „Magyar Közgazdasag", w dolinie Dunaju, na Węgrzech, **natrafiono na ślady złota.** Wieść ta wywołała w okolicy istną „gorączkę złota". W przeciągu kilku dni zgłoszono 100 zameldowań na działki terenów, z których wydobywane ma być złoto.

Przedsiębiorstwo budowy okrętów „Ganz" fabrykuje pośpiesznie aparaty i przybory do przemywania złotodajnej ziemi.

W Serbji i Abisynji

Lepiej sobie radzą przeto Serbowie. Brak złota przypomniał nadbrzeżnym mieszkańcom, że niegdyś w bałkańskich rzekach znajdowano kruszec. Liczne grupy włościan przystąpiły do przemywania złóż na wybrzeżach rzecznych. Jak w zamierzchłych czasach, używają do tego drewnianych panwi, w niektórych jednak miejscowościach „wyławiają" z wody złoto (wzorem pradziadów) zapomocą zwojów owczej wełny (stąd legenda o złotem runie).

Wreszcie najświeższa **„sensacja złota".** W graniczącej z Somalisem i Abisynją brytyjskiej kolonji Kenyi wykryto **ogromne złoża złota.**

Zgłoszono ponad trzysta zameldowań na tereny, obejmujące **zgórą 600 mil kwadratowych.** O koncesje ubiegają się wielkie przedsiębiorstwa produkcji złota, jak „Rhodesian Mining", „Tanganyika Concessians Ltd", „Eldoret Mining Syndicate", nie licząc wielu specjalnie ad hoc utworzonych

Na powierzchni i pod ziemią

Chodzi jeszcze tylko o „drobny" szczegół. Złotodajne tereny należą do tubylców. Rząd brytyjski gwarantował im **nietykalność ich ziemi.** Skoro jednak w grę wchodzi tak ważna rzecz, jak złoto, znaleziono szybko wyjście z sytuacji: „ziemia należy do tubylców, ale zagwarantowano im tylko powierzchnię. Wszystko zaś, co znajduje się **pod powierzchnią ziemi, należy do rządu".**

Nowy most w Krakowie



Most ten, leżący w przedłużeniu ulicy Krakowskiej, stanowi najdogodniejsze i najbliższe połączenie starego Krakowa z dawnym Podgórzem Projektowany jeszcze przed wojną, most ten wchodzi w stadjum realizacji dopiero w sierpniu roku 1925. Koszt budowy tego mostu wynosi w całości około 5 miljonów złotych. Most jest konstrukcji żelaznej, trójprzęsłowy, o żelaznym łuku dwuprzegubowym.

Zatarg Bułgarji z Watykanem

Z powodu chrztu nowonarodzonej księżniczki

Nowonarodzona księżniczka bułgarska, pierwsza córka króla Borysa i włoskiej królewny Giowanny została ochrzczona wedle obrządku prawosławnego, co wywołało w całej Bułgarji wielkie zdumienie. Szerokie masy przyjęły wprawdzie tę wiadomość z zadowoleniem koła polityczne jednak przewidują przykry zatarg z Watykanem, ponieważ bułgarska para królewska zobowiązała się była przed ślubem swoim w roku 1930 wobec Ojca św., że *dzieci ich będą wychowywane w religji rzymsko-katolickiej* Od wyraźnego zobowiązania tego uzależnił Ojciec św. udzielenie katolickiej księżniczce, córce królestwa włoskiego, ślubu z królem bułgarskim, który był wyznania prawosławnego.

Nuncjusz papieski Roncelli z polecenia Watykanu zaprotestował formalnie przeciwko ochrzczeniu nowonarodzonej księżniczki Marji Luizy według obrządku prawosławnego. — W proteście tym podkreślił dalej nuncjusz, że *Watykan nie może przyjąć do wiadomości aktu chrztu, dokonanego wbrew woli Ojca św. i w* sprzeczności z wyraźnem zobowiązaniem się króla Borysa. W odpowiedzi na protest odpowiedział premjer Muszanow, że chrztu dokonano na podstawie wyraźnej uchwały rady ministrów i że wobec tego, on jako prezes rady bierze na siebie odpowiedzialność.

Nuncjusz papieski nie zadowolił się tą odpowiedzią lecz *zwrócił się z oficjalnym protestem osobiście do króla Borysa.* W kołach dyplomatycznych wyraża się zdziwienie, że król Borys *złamał słowo dane Papieżowi,* w obecnym wypadku, gdy chodzi o chrzest córki. Według konstytucji bułgarskiej bowiem, tylko król i następca tronu muszą być wyznania prawosławnego.

Wedle ostatnich wiadomości chrztu dokonano *bez wiadomości królowej Giowanny.*

Naród bez dzieci

Przyrost ludności w Niemczech bez przerwy maleje

Korespondent berliński francuskiego Temps'a p. Lauret, omawia w jednym z ostatnich numerów swego pisma **oklepaną formułkę niemiecką „Volk ohne Raum"** (naród bez przestrzeni) przeciwstawiając jej drugą istotnie rzeczową: **„Naród bez dzieci".**

Jak wiadomo Niemcy głoszą nieustannie każdemu, kto chce czy nie chce ich słuchać, że są „strasznie" ściśnięci na swem terytorjum i dlatego „muszą" rozepchać się w kierunku (oczywiście!) Polski, względnie odzyskać swe kolonje.

Łatwo na to odpowiedzieć — pisze p. Lauret: 1) że Niemcy i **przed wojną** miały gęstość zaludnienia taką samą niemal jak i obecnie a wówczas **nie było tam bezrobocia** (które jest jakoby skutkiem odebrania im ziem polskich); 2) że Stany Zjednoczone dotknięte są również straszliwem bezrobociem chociaż ludność ich jest szeroko rozlana po olbrzymich przestrzeniach Ameryki.

„Lokalanzeiger" zwraca uwagę na fakt inny: oto Niemcy będą się musiały liczyć niebawem z inną formułą paradoksalnie sprzeczną z tezą nacjonalnych socjalistów, a która brzmi: **„Volk ohne Kinder"** — naród bez **dzieci!** Przyrost ludności spada w Niemczech **w coraz szybszem tempie.** W roku 1932 liczba urodzin wynosiła 16 na 1000 tj. **mniej nawet niż we Francji** gdzie stanowi przeszło 17 na 1000. **Liczba urodzin spadła w r. 1930 o 20.000 w roku 1931 zaś o 96.000 (mimo że małżeństw zawarto o 70.000 więcej!!)**

Sytuacja ta nie jest w tej chwili jeszcze niepokojąca — pisze p. Lauret — gdyż Niemcy są krajem bardzo silnie zaludnionym, w **szkołach jednak daje się już odczuwać pustkę, a za lat dwadzieścia depopulacja stanie się groźną, jeżeli się ruch demograficzny nie zmieni.** W każdym razie „naród bez dzieci" — kończy korespondent francuski nie właściwie obraca swój wzrok **ku terytorjum swoich sąsiadów, zwłaszcza, jeśli chodzi o takie narody jak Polska, która ma przyrost ludności znacznie wyższy, niż Niemcy.**

Marsz krów na Wiedeń

Celem zaprotestowania przeciwko **podatkowi od mleka** producenci i handlujący nabiałem postanowili urządzić oryginalną demonstrację. Mianowicie **spędzić do Wiednia 5000 krów z okolic i ustawić je na Ringstrs.** przed parlamentem. **Policja zakazała tej demonstracji.**

Kosztowny proces

W Bombaju zakończył się trwający od przeszło 3 lat **proces polityczny przeciwko komunistom hinduskim.** 28 hindusów skazanych zostało na zesłanie od 3—12 lat. Oprócz tego skazani zostali również 2 znani komuniści angielscy, z których Bradley na 10 lat zesłania, a Spratt na 12.

Proces ten kosztował rząd 120 tysięcy funtów. W procesie zeznawało 500 świadków.

WILLIAM J. LOCKE

„Dziki Amos"

(The coming of Amos)

29) Przedruk wzbroniony

— Przepraszam, wuju, że byłem taki ordynarny.

— Mój drogi — odparłem — to nie o to idzie, tylko o to, że ty nie rozumiesz naszych zwyczajów, które w zestawieniu z trybem w Warraranga, muszą ci się wydać bardzo dziwne.

— O, bardzo! — potwierdził, patrząc dalekim wzrokiem w przestrzeń nad moją głową. — Nie chce mi się wierzyć, że żyłem kiedyś w Australji W podróży widziałem gdzieś w klatce kangura...

Nie pozwoliłem mu dokończyć. Paralela była melancholijna.

— Czy chciałbyś wrócić do Warraranga?

— Nie wiem — odparł. — Może na tego kangura nie trzeba się tak zapatrywać. Miał co jeść i klatka była taka duża, że mógł w niej swobodnie skakać...

— I ty możesz — rzekłem z uśmiechem.

— Nie — odrzekł. — Ja wskakuję ludziom na odciski i oni robią piekło. — Zamyślił się i ciągnął dalej. Nie, nie chciałbym wrócić. A w każdym razie nie odrazu. Nie mamy tam takich kobiet, jak księżna i Dorota... — Znów urwał. — Nie wiedziałem, że na świecie mogą być takie kobiety.

— Takie kobiety — rzekłem, cytując Steve'a — są dla młodego człowieka prawdziwą szkołą.

Ożywił się i uderzył ogromną ręką w stół.

— O, to, to, to! Czułem to, ale nie potrafiłem wypowiedzieć.

— Ale lepiej, żeby zamiast dwóch było dwadzieścia.

— A — rzekł z powątpiewaniem.

— Jedne nauczą cię dobrych rzeczy, a inne złych. Mężczyzna musi poznać różne strony życia jeżeli chce być górą w walce z losem. Jakie takie poznanie kobiet zajmie ci przynajmniej pięć lat czasu i potem dopiero będziesz się mógł zakochać i ożenić, bo inaczej unieszczęśliwiłbyś i siebie, i żonę.

— A! — powtórzył Amos.

Nie była to głęboka uwaga, ale domyśliłem się odrazu, o co mu chodziło. Odwrócił moje twierdzenie arytmetyczne i doszedł do wniosku, że lepsza jedna niż dwie.

W tej chwili weszła Dorota, ubrana do wyjścia i zakomunikowała, że idzie z Crawley-Johnstone'ami do kasyna. Dostała tego dnia czek z Londynu i spieszyło jej się do ruletki.

— Kuzynka gra!? — wrzasnął Amos.

Wybuchnąłem śmiechem.

— A co, nie mówiłem? Ta kobieta nauczy cię niektórych złych stron życia. Idź z nią. Dobrze, Dolly, jeżeli chcesz — dodałem w odpowiedzi na jej błagalne spojrzenie. — Pójdę z wami.

Udaliśmy się do kasyna, gdzie przed wejściem do Salles de Baccara, musiałem załatwić formalności z kartą wstępu dla Amosa.

Pierwszy raz oczy jego ujrzały tego rodzaju scenę. Skala towarzyska zebranych wahała się od książąt krwi, urodzonych w purpurze, do dam z półświatka, urodzonych w rynsztoku. Arystokracja i mety społeczne. duma i chciwość, śmiech i rozpacz, wszystko to w nienagannych strojach, nie pozwalających odróżnić pięknej grzesznicy, od świętej, lub męża stanu od rzezimieszka zmieszane w jedno morze głów. Zbiorowa wartość pereł i brylantów zdobiących szyje i ręce kobiet, wystarczyłaby na opłacenie kosztów wojny, chociaż, gdyby te wszystkie klejnoty rzucono razem na rynek, nie kupiłaby ich nawet Ameryka Południowa, już i tak nasycona perłami i brylantami. Ale w oczach mężczyzn nagie ramiona, ręce i dekolty, ukoronowane ślicznemi główkami, jaśniały cudowniejszym blaskiem niż wszelkie kosztowne kamienie. Amos zobaczył pierwszą swoją wizję księżnej w wieczorowej sukni, podniesioną do tysiącznej potęgi. Oczy jego przechodziły z jednej kobiety na drugą. Ja trzymałem go pod rękę.

— Mój kochany — rzekłem — jeżeli tylko potrafisz się wziąć do rzeczy, to nauczysz się tutaj więcej w ciągu miesiąca, niż gdzie indziej w ciągu dwóch lat.

I przedstawiłem go pani Blennerhasset, uroczej, młodej wdowie z przeszłością **sans reproche** i przyszłością **sans peur.**

— Jak tu gorąco! — zauważyła, chłodząc się wachlarzem.

— Pani Blennerhasset — rzekłem — chciałaby odetchnąć świeżem powietrzem. Zaprowadź panią do bufetu i poczęstuj czemś chłodzącem.

— Jak mistrz rozumie kobiety! — rzekła.

Zdecydowany na śmiały eksperyment, szepnąłem Amosowi do ucha:

— Na Boga, daj kelnerowi pięć franków napiwku. To cię podniesie w oczach wszystkich.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Rok Święty

Bulla papieska na rok 1933

Dziekan protonotarjuszów apostolskich odczytał publicznie w atrjum Bazyliki św. Piotra **tekst Bulli Papieskiej, ogłaszający Rok Jubileuszowy** w formie nadzwyczajnego Roku **Świętego** z okazji 1900-ej rocznicy odkupienia **rodzaju** ludzkiego przez śmierć i zmartwychwstanie Chrystusa Pana.

Ojciec Święty w uroczystej asyście przybył do sali tronowej, gdzie wygłosił krótkie przemówienie, wskazując na to, że uroczystości Roku świętego winny przypomnieć ludziom aby zawarli **pokój z Bogiem.** Od pokoju z Bogiem należy oczekiwać pokoju we wszystkich dziedzinach: **socjalnej, politycznej i ogólnej.**

W Bulli Ojciec Święty stwierdza, że aczkolwiek historycy nie stwierdzili z absolutną ścisłością dokładnej rocznicy śmierci i zmartwychwstania Zbawiciela świata, niemniej rocznica ta nie może minąć zapomniana. Ojciec święty wzywa ludzkość by przynajmniej na pewien czas zapomniała w ciągu tego roku jubileuszowego o sprawach ziemskich a wzniosła myśli ku niebu, rozważając miłość Chrystusa i zapalając w swych sercach wdzięczność ku Niemu.

W dalszym ciągu Ojciec Święty przypomina ustanowienie Najświętszego Sakramentu podczas ostatniej wieczerzy, męczeństwo i śmierć Jezusa, rozpacz Matki Boskiej u stóp krzyża, wreszcie zmartwychwstanie Chrystusa i władzę udzieloną apostołom rozgrzeszenia z grzechów popełnionych, Wniebowzięcie Pańskie, zesłanie Ducha Świętego oraz apostolat Ewangelji. Wszystko to wypełnia tę rocznicę, którą uczcić mamy w Roku Świętym. Ojciec Święty wzywa niebo, aby zesłało ludziom i duszom ludzkim spokój, kościołowi wolność, należną mu wszędzie, a wszystkim narodom pojednanie i prawdziwy dobrobyt.

Następnie Ojciec Święty zapowiada, że odpust zupełny będzie udziałem jedynie tych, którzy przybędą do Rzymu, a więc dlatego pragnie, aby pielgrzymki były jaknajliczniejsze do tego miasta, które jest ośrodkiem wiary katolickiej. W tej myśli Ojciec Święty wyznacza czas trwania Roku Świętego od 2 kwietnia 1933 do 2 kwietnia 1934 według Kanonu 923.

Po odczytaniu tekstu Bulli Papieskiej dzwony wszystkich kościołów w Rzymie dzwoniły bez przerwy kwadrans na znak ogłoszenia przez Papieża Roku Świętego 1933.

Sami prowokują zajścia graniczne

Władze niemieckie pomagają w kradzieży po stronie polskiej

W swoim czasie rozpisały się wrzaskliwie gazety niemieckie, że Polacy **zastrzelili 3-ch Niemców na terytorjum niemieckiem, że na skutek tego utrzymanie obecnej granicy jest niemożliwe...** Słowem, krzyk, rwetes, awantura. Zwołano komisję mieszaną i... cóż się okazało?

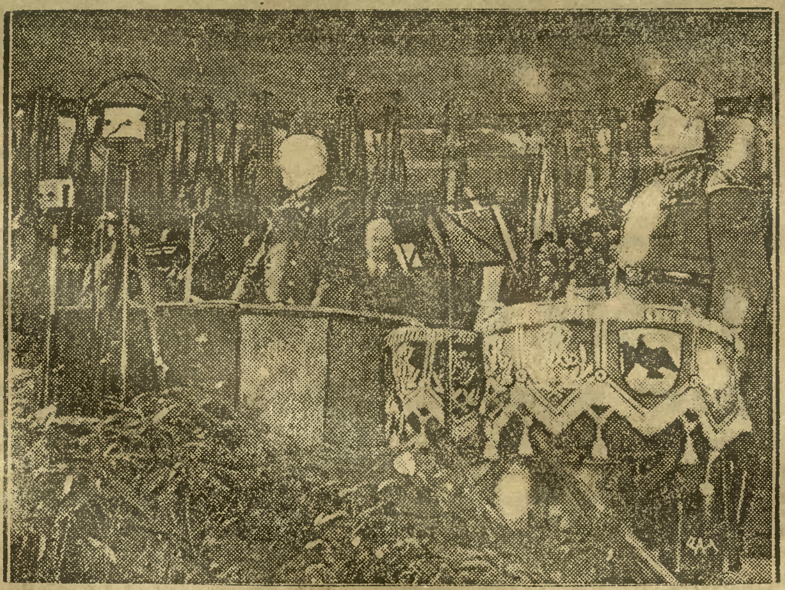
Ani jednego zabitego, ani też rannego nie było, tylko jakieś pół kilometra przeszło od granicy został przytrzymany obywatel niemiecki, **na kradzieży wikliny i za nielegalne przekroczenie granicy.** Okazało się pozatem, **że obywatelowi temu władze niemieckie nietylko nie czyniły żadnych przeszkód w nielegalnem przekroczeniu granicy, lecz umożliwiały mu to złodziejstwo** i to nietylko za milczącą **zgodą, lecz pobierały opłatę celną od skradzionej na polskim terenie wikliny.** Widocznie władze niemieckie w ten sposób chcą **wpoić** w ludność niemiecką przekonanie, że **postanowienia** Traktatu Wersalskiego i **ustalone przezeń granice** nie mają żadnego **znaczenia a za skradzioną wiklinę, należy płacić władzom niemieckim.** Tak zeznał bowiem w sądzie polskim aresztowany obywatel niemiecki. **Podczas** swego pobytu w areszcie **otrzymał on od konsula niemieckiego 100 zł. A zatem złodziej, który w celach kradzieży przekroczył granicę polską nielegalnie, otrzymał za to w nagrodę od Niemiec 100 zł zapomogi.** Jeżeli się weźmie pod uwagę dzisiejszą nędzę i bezrobocie w Niemczech, to przecież zarobek taki jest bardzo duży i opłaci się wobec tego Niemcom granicę nielegalnie przekraczać.

Drugi wypadek: Znowu **prasa niemiecka roztrąbiła, że strażnicy polscy podjeżdżają z karabinami, mierząc do rybaków gdańskich, łowiących ryby na gdańskim terenie Wisły, że życie na granicy jest niemożliwe, że nikt spokojnie pracować nie może, że Polacy napadają** i t. d. Cóż się znowu okazało? Dwaj rybacy gdańscy ustawili swe sieci do łowienia ryb **na samej granicy polsko-gdańskiej.** Łowienie **to miało na celu sprowokowanie polskich strażników granicznych, gdyż granica na rzece nie jest wytyczoną żadnymi słupami.** Strażnicy zobaczyli z brzegu rybaków, wsiedli do łódki i podjechali do nich w celu sprawdzenia na Wiśle, czy rybacy ci znajdują się na terytorjum Polski, czy też W. M. Gdańska. Po sprawdzeniu na środku rzeki, że rybacy znajdują się na samej granicy polsko-gdańskiej, **zawrócili spokojnie zpowrotem.** W tym wypadku prasa niemiecka nie mogła pisać o trupach, o strzelaniu, lecz inaczej postąpiła: otóż napisano, że strażnicy chcieli zabić rybaków, **lecz nie zabili, ale dlaczego nie zabili, o tem przemilczano.** Przemilczano również o tem, że rybacy gdańscy specjalnie przedtem wymierzyli sprytnie **w tem miejscu granicę, sądząc, że strażnicy nie wsiądą do łódki,** lecz na oko osądzą, że rybacy są już po stronie polskiej i zawezwą ich do przybicia do brzegu polskiego. To byłaby dopiero radość! Niestety, nie udało się... **Niewiadomo coprawda, jakie w tym wypadku wynagrodzenie od władzy niemieckiej otrzymali ci właśnie rybacy** gdańscy.

W tem fabrykowaniu zajść granicznych **Niemcy mają dwa cele:** jeden, aby przed światem udowodnić, że my nietylko nie uznajemy traktatów, lecz wogóle w życiu granicznem, sąsiedzkiem, jesteśmy „niemożliwi", a drugi, aby odnośnym funkcjonarjuszom kontrolnym **tak obrzydzić ciągłymi dochodzeniami pełnienie służby, by ci wreszcie zaprzestali reagować na stałe nielegalne przekroczenia granicy** przez Niemców, czy też omijanie przez nich obowiązujących u nas przepisów.

Są to jednak pobożne tylko życzenia niemiaszków. Polskie czujki graniczne nie znużą się tymi stałymi wybrykami Niemców, gdyż dokładnie zdają sobie sprawę z zakusów niemieckich i właśnie wykrywają to, że Niemcy nietylko tolerują nielegalne przekroczenie granicy polsko-niemieckiej w celach kradzieży na terenie polskim, lecz jeszcze za to płacą. R-i.

„Furor Teutonicus" przeciwko Traktatowi Wersalskiemu



Osławiony nacjonalistyczny związek b. wojskowych pod nazwą Kyfhaeuserbund, którego członkiem honorowym jest prezydent republiki Hindenburg, rozwija od dłuższego czasu niesłychanie gwałtowną propagandę za zniszczeniem traktatu wersalskiego. Na zdjęciu naszem widzimy obecnego kanclerza Rzeszy i ministra Reichswehry, przemawiającego na jednem ze zgromadzeń Kyfhaeuserbundu w Berlinie za równouprawnieniem Niemiec w dziedzinie zbrojeń i za rewizją traktatu wersalskiego.

Dalsza akcja pomocy dla rolnictwa

Rząd przeprowadza obniżkę taryf kolejowych

Na posiedzeniu sejmowej komisji budżetowej p. minister rolnictwa Ludkiewicz wygłosił przemówienie, w którem przedstawił wytyczne swej działalności.

„Kryzys ogólno-światowy w bieżącym roku **pogłębił się.** Produkcja rolna utrzymała się na tym samym poziomie, natomiast **pogorszyły się warunki popytu oraz warunki finansowo - kredytowe.** W naszym bilansie handlowym mamy **spadek eksportu rolniczego w 11 miesiącach 1932** r. o 375 miljonów, czyli **49,6 proc.** Najbardziej dotknął ten spadek artykuły zwierzęce. Eksport masła spadł o 93 procent, trzody chlewnej o 57,5 procent. Jednocześnie **dzięki polityce celnej oraz reglamentacji przywozu obniżył się przywóz rolniczy do Polski.** Zamknięto zupełnie przywóz zbóż z wyjątkiem kukurydzy, której drobne ilości importujemy ze względu na stosunki handlowe z Rumunją. Notowany przez statystykę import zbóż, **który denerwuje opinję rolniczą, jest tylko przywozem z niemieckiej części Górnego Śląska na część polską,** przyczem saldo tego obrotu **jest dla nas dodatnie.**

Musimy być przygotowani na to — mówił p. minister — że ceny artykułów rolnych nadal pozostaną niskie. Rząd w ostatnich zarządzeniach zmierza **do zrealizowania programu,** który przedstawił prezes Rady Ministrów w Senacie dnia 15 grudnia ub. r.

Przez szereg miesięcy toczyła się dyskusja w sprawie obniżenia cen w przemysłach skartelizowanych. Rząd rozpoczął akcję **obniżania cen na odcinku monopoli** i przesuwa ją konsekwentnie na **te działy produkcji przemysłowej, gdzie poziom cen uznano za nadmierny.** W najbliższym czasie nastąpi **obniżka taryf kolejowych na pewne produkty rolne.** I tak taryfa zbożowa na odległościach do **100 km** będzie prawdopodobnie **obniżona** o **25 proc.,** a na dalszych odległościach o **10 proc. dla zboża i mąki.** Przyniesie to dla kolei, jeżeli przewozy zboża się nie zwiększą, ubytek dochodów w sumie około **4 milj. zł.**

Rezultaty tej akcji są znaczne.

W r. 1931 podjęto akcję **t. zw. preferencji dla surowców krajowych.** W r. 1932 prace w tej dziedzinie były znacznie pogłębione. Wojsko, gdzie to było możliwe zastąpiło **niemal w 100 proc. zużycie tkanin i wyrobów włókienniczych,** sporządzonych **z surowca zagranicznego wyrobami, wyprodukowanemi na surowcu krajowym.** W najbliższym czasie powstanie specjalna komisja międzyministerjalna dla opracowania wniosków **celem zwiększenia zużycia surowców pochodzenia krajowego.**

Dalej p. minister przedstawił syntetycznie **dotychczasową akcję pomocy dla rolnictwa,** prowadzoną przez Rząd oraz prace swego resortu, a więc zagospodarowanie lasów prywatnych, zwalczanie chorób u zwierząt, porządkowanie stosunków prawnych, szkolnictwo rolnicze, wreszcie obszerny ustęp poświęcił **zagadnieniu przebudowy ustroju rolnego i zapowiedział wniesienie do Sejmu ustawy o konwersji Listów Zastawnych,** która będzie dobrodziejstwem dla tych, „uprzywilejowanych" przez ustawę o reformie rolnej i przeprowadzi sanację w tej dziedzinie".

Po przemówieniu p. ministra wywiązała się dłuższa dyskusja nad ciężkiem położeniem naszego rolnictwa.

1½ miljarda deficytu w budżecie Rzeszy

Niedobór finansowy Rzeszy za rok 1932 ocenia się na 1½ miljarda mk. niem. W najbliższym czasie — oświadczył minister finansów Rzeszy — rząd zająć się ma kwestją konwersji długów komunalnych.

Dalsza zniżka kolejowa na przewóz artykułów rolniczych

Ministerstwo komunikacji przyznało znaczne zniżki na przewóz artykułów rolniczych poza *zniżkami, wprowadzonemi już swego czasu.* — Nowe zniżki taryf kolejowych dla rolnictwa ogłoszone zostaną w jednym z najbliższych dzienników taryf Ministerstwa komunikacji i zaczną obowiązywać od dnia ogłoszenia.

I tak na przewóz zboża i nasion roślin strączkowych do 100 km 25 proc. zniżki, na przewóz zboża i mąki powyżej 100 km 10 proc.; ziemniaki 16,7 proc.; otręby, kuchy itp. pasze treściwe do 100 km. 20 proc., ponad 100 km 10 proc., groch i fasola do Zagłębia Węglowego 30 proc.; przesyłki wagonowe mleka do większych ośrodków spożywczych 48,1 proc., ryby w przesyłkach drobnicowych 25 proc.; drób żywy i bity 20 proc., ser krowi 41,2 proc., sadzonki szczepy i drzewka owocowe leśne i ogrodowe 30,3 proc., konopnie i len niemiędlone na eksport 66,1 proc. len i konopie międlone lecz nieczesane na eksport 23,2 proc., pakuły na eksport 49,4 nasiona i sadzeniaki na eksport 30 proc., jaja w przesyłkach drobnicowych 15 proc.

Znaczne zniżki przyznane zostały przy przewozie *sztucznych nawozów:* dla wapna nawozowego 20 proc., nawozów potasowych do 600 km od 5 do 10 proc., a ponad 600 km. 21,8 proc. i dla superfosfatu 10 procent.

Polska eksportuje do Anglji

80000 centnarów bekonów miesięcznie

Londyn 18. 1. (PAT). Pod przewodnictwem ministra rolnictwa Elliota odbyła się *konferencja w sprawie dalszych restrykcyj importowych w stosunku do bekonów i szynek.* W konferencji brali udział przedstawiciele wszystkich państw, przywożących do Anglji bekony. — Z ramienia *Polski uczestniczył radca handlowy Goeppert i pierwszy sekretarz ambasady Orlowski.*

Rezultatem konferencji jest *przedłużenie obecnych restrykcyj na przeciąg dalszego miesiąca,* tj. do dnia 22 lutego br. Polska zachowuje więc na miesiąc swój dotychczasowy kontyngent bekonów w wysokości *80000 ctr.*

Minister zapowiedział jednak, że po tym czasie będzie się domagał *zwiększenia dotychczasowych ograniczeń o dalszych 7 i pół proc.* Konferencję w tej sprawie minister Elliot zapowiedział na dzień 6 lutego tj. w przededniu zebrania się parlamentu który zaczyna obrady dnia 7 lutego i zapewne przystąpi od razu do dyskusji nad projektem rządowym co do uregulowania przywozu bekonów począwszy od dnia 1 lipca 1933 roku na podstawie raportu komisji o reorganizacji produkcji i importu bekonów i szynek.

250 tysięcy złotych na bezrobotnych

Ofiara Banku Polskiego

Bank Polski celem przyjścia z pomocą bezrobotnym przeznaczył na fundusze pomocy bezrobotnym **kwotę 250 tysięcy złotych.**

Popieraj L. O. P. P.

Młodzież kaszubska w Prusach

Prześladowanie i szykany trwają bez przerwy

Pisaliśmy niedawno o skandalicznym wybryku niemieckim, dokonanym na uczniu polskim Gliszczyńskim, wychowanku konwiktu Biskupiego w Świeciu. Okazuje się, że niesłychana ta szykana pruska nie jest wypadkiem odosobnionym. „Głos Pogranicza" donosi bowiem z Bytowa co następuje:

Ledwie skończyła się kampanja przeciwko dziatwie szkolnej na Kaszubach, którą pod eskortą żandarmów zaprowadzono w Osławie Dąbrowie, Rabacinie i Płotowie do szkół niemieckich, oto znów jesteśmy świadkami nowego zarządzenia, które władze miejscowe zastosowały w stosunku do młodzieży polskiej z Kaszub, która wyjeżdża na naukę do Polski.

W tych dniach zjawili się żandarmi w Osławie Dąbrowej, Płotowie i Ciemnie u uczniów względnie uczennic szkół średnich w Polsce, aby im odebrać paszporty i uniemożliwić wyjazd po wakacjach na naukę. Władze widocznie prowadziły rejestr uczniów, bo zwracano się i nawet do tych, którzy przerwali naukę u p. Romana Pałubickiego z Osławy Dąbrowej, który już od roku nie uczęszcza do szkoły. Zaznaczyć należy, że w ubiegłym roku rodzinie tej nie zezwolono na wyjazd do Polski.

W Płotowie żandarm pragnął odebrać paszporty uczennicy seminarjum nauczycielskiego w Lesznie, p. Władysławie Styp-Rekowskiej i uczniowi gimnazjum w Pelplinie Wacławowi Styp-Rekowskiemu. Ponieważ tych paszportów nie było w domu odebrał paszport p. Rózi Styp Rekowskiej. Odebrano dalej paszporty p. Gliszczyńskiemu, uczniowi gimnazjum w Nowym Świecie, p. Literskiej z Ciemna uczennicy seminarjum nauczycielskiego w Lesznie przyczem żandarm oświadczył, że p. L. więcej paszportu nie otrzyma.

W miejscowej landraturze, dokąd natychmiast się zwrócono, dano do zrozumienia, że rzekomo nic o całej sprawie nie wiedzą i radzono złożyć pisemne podanie. Ciekawe jest, kto w takim razie dał żandarmowi polecenie odebrania paszportów?

Fakt pozbawiania młodzieży paszportów bez żadnej przyczyny oraz uniemożliwiania im wyjazdu na naukę wywołało oburzenie miejscowej ludności, która nie da sobie odebrać prawa kształcenia swych dzieci tam, gdzie jej się podoba."

Ludność pogranicza zwróci się zapewne do polskich czynników miarodajnych w Berlinie z prośbą o interwencję oraz skieruje sprawę do — Genewy! Mniejszość polska w Niemczech musi bowiem korzystać z tej samej opieki i ochrony prawnej, jaka roztoczona jest nad mniejszością niemiecką w Polsce.

Porozumienie prasowe polsko-czechosłowackie



W gmachu Polskiej Agencji Telegraficznej w Warszawie obradowało porozumienie prasowe polsko-czeskosłowackie. W obradach bierze udział 9 delegatów czeskich, wśród których znajduje się szef prasowej służby czeskiej naczelnik Hajek. Obradom przewodniczyli kolejno: prezes komitetu czeskosłowackiego red. W. Svihovsky i prezes komitetu polskiego red. W. Bazylewski.

Ruch w Harcerstwie

13-ty Zjazd walny Związku Harcerstwa Polskiego odbędzie się w Katowicach w dniach 22 do 23 kwietnia 1933 r. Zjazd walny będzie obradować w komisjach: głównej, skarbowej, drużyn żeńskich, drużyn męskich, starszego harcerstwa, kapelanów, Kół Przyjaciół Harcerstwa.

8my Zjazd Walny Oddziału Pomorskiego. — Uchwałą Prezydjum Zarządu Oddziału Pomorskiego — Zw. Harcerstwa Polskiego odbędzie się w dniu 12 marca br. w Toruniu 8-y Zjazd Walny Oddziału Pomorskiego — Związku Harcerstwa Polskiego. Miejsce oraz porządek obrad zostanie przesłany zainteresowanym w właściwym czasie.

Kurs dla kierowników „Gromad Zuchowych". W zrozumieniu ważności ruchu na Pomorzu, — Komenda Chorągwi Pomorskiej Harcerzy zorganizowała w dniach 12—14 bm. kurs dla kierowników gromad zuchowych. Kurs przyczyni się do dalszego rozrostu ruchu harcerskiego na Pomorzu, który jako teren dopiero od kilku miesięcy rozbudzony w kierunku pracy zuchowej liczy już obecnie około 2000 zuchów, zorganizowanych w 70 gromadach.

Podgórz

— *Opłatek wigilijny u „Halki".* W ub. niedzielę odbył się opłatek wigilijny Tow. Śpiewu „Halka" połączony z skromną wieczornicą. — Opłatek zaszczycili swoją obecnością ks. prob. Domachowski, pp. burmistrz Stamirowski, Koźlikowski, burmistrz Kurzętkowski z Chełmży, mecenas dr. Wyszkowski i wielu innych. Po poświęceniu opłatka złożyli życzenia ks. prob. Domachowski, p. Stamirowski, poczem nastąpiło obdarowywanie członków upominkami. — Pod koniec odśpiewał chór bardzo pięknie kilka kolend, poczem odbyła się skromna zabawka, urozmaicona różnemi miłemi niespodziankami. —

Świecie

— *Wielki pożar w Osiu.* Dnia 16 bm. o godz. 20,45 w zabudowaniu Opartowskiej Marjanny w Osiu powstał pożar, który zniszczył stodołę i chlew pod jednym dachem, pralnię, garaż samochodowy, przybudówkę, oraz uszkodził częściowo dom mieszkalny. Ogólna szkoda wynosi około 15 tysięcy złotych, zaś ubezpieczenie wynosi 9,100 zł. w Pom. Stow. Ubezp. w Toruniu. Przyczyny pożaru narazie nie ustalono.

Kto wygrał?

W piątym i ostatnim dniu ciągnienia loterji państwowej wygrane padły na następujące numery:

Zł. 200.000 na nr. 4291.
Zł. 15.000 na nr. 97567.
Zł. 10.000 na n-ry: 28945 91343.
Zł. 5.000 na n-ry 94414 116514.
Zł. 2.000 na nr 138617.
Zł. 1.000 na n-ry: 9444 30747 66458 88162 133076 141.
Zł. 500 na nr-y: 18651 28969 33449 42949 49537 50145 52531 89744 101525 109001 127781 130610 912.
Zł. 400 na nry: 19974 40905 44550 53456 64607 73068 82898 90341 543 95025 96716 105148 106891 119360 134473.
Zł. 300 na n-ry: 3533 7338 8897 17399 21751 22919 44370 45339 48052 58551 64395 72957 75523 104245 111257 116070 117090 936.
Zł. 250 na n-ry: 70 1326 12179 17141 24360 27116 29578 30072 32576 44893 49735 781 54795 68264 70232 71939 75084 77538 77638 79278 81125 101434 6995 102060 113368 116237 117849 122987 124188 900 125942 131549 134416 136734 138037 141030.

Premje (zł. 70.000 — premij podzielonych będzie między losy ponownie wygrywające, w zależności od ilości tychże. Wysokość poszczególnych premij ustalona będzie po ciągnieniu III-ej klasy).

N-ry: 1624 7323 15420 17910 19162 712 22912 24092 25264 27277 28652 945 9431 548 30072 31706 32149 32396 576 3466 509 36900 39439 47928 48448 50718 54976 58688 732 59054 967 62586 66070 985 67326 72326 761 76091 856 75431 78973 79196 81745 82680 83251 84813 85616 626 90053 91325 92523 93677 756 97032 98379 103686 106342 555 891 107474 108445 114105 115972 116697 117561 956 120540 705 121904 122147 126971 129779 130912 132049 132 1330777 135486 139467 141467 557 143552 144319 146096 548.

Gostkowo, pow. Toruń

— *Piękna inicjatywa Strzelców.* Związek Strzelecki w Gostkowie, pragnąc powrócić do pięknej tradycji staropolskiej, wystawił w dniu 8 bm. pod kierunkiem p. Judy Jana „Szopkę Krakowską." Szopkę i „cudoki" wykonali zespołowo własnemi siłami członkowie Zw. Strzeleckiego, wkładając wiele własnego pomysłu i zręczności, szczególnie w wykonaniu „cudoków". Szopka oświetlona elektrycznie przedstawiała się imponująco. Widowisko to zaszczycił swą obecnością zastępca starosty p. referendarz Dołżycki, który po zakończeniu przedstawienia wyraził swe uznanie dla wykonawców i zachęcił do dalszego kontynuowania pięknych polskich zwyczajów.

W trosce o zdrowie młodzieży szkolnej

Z kursu higjeny dla nauczycielstwa pow. toruńskiego

Stara maksyma „W zdrowem ciele zdrowy duch" nigdy nie przestaje być aktualna, to też zagadnienia z dziedziny higjeny szkolnej zawsze są stawiane na jednem z pierwszych miejsc w masie zagadnień z życia szkolnego, a szczególnie teraz, w okresie wzmagającego się kryzysu, kiedy to wśród dzieci, źle odżywionych i źle ubranych, poczynają się szerzyć epidemiczne choroby, troska o zdrowie dziatwy szkolnej wysuwa się na czoło innych spraw i więcej niż kiedyindziej jest potrzebne czujne i fachowe oko, które umiałoby dostrzec zło, ażeby w porę mu zaradzić.

Ponieważ szkoły, które mają stałą opiekę lekarską, należą do nielicznych wyjątków — przeto konieczne jest odpowiednie przeszkolenie w tym kierunku armji nauczycielskiej, co jednocześnie nastawi uwagę tych pracowników na sprawy higjeny szkolnej.

Dla nauczycielstwa powiatu toruńskiego był urządzony taki kurs w dniu 13 i 14 stycznia w Toruniu w gmachu Państw. Seminarjum nauczycielskiego męskiego.

Na program kursu złożyły się wykłady z dziedziny higjeny szkolnej, higjeny dziecka, higjeny zapobiegawczej i społecznej, a ponadto została omówiona rola nauczyciela w pracach LOPP i strażach pożarnych.

Na kurs ogółem przybyło 70 osób, które reprezentowały prawie wszystkie szkoły w powiecie.

Liczny udział słuchaczy i wielkie zainteresowanie, jakie wzbudziły wśród nich utrzymane na wysokim poziomie wykłady, świadczyło, że ogół nauczycielstwa odczuwał potrzebę tego rodzaju kursu, który w stosunkowo krótkim czasie dał najniezbędniejsze wiadomości z tej dziedziny.

Że władzom szkolnym gorąco leży na sercu ta sprawa i dążą one do zaspokojenia potrzeb w tej dziedzinie, najlepszym dowodem było subsydjum udzielone na urządzenie kursu przez p. Kuratora Okręgu Szkolnego Poznańskiego i obecność na kursie w charakterze wykładowców dwóch panów Wizytatorów Okręgowych higjeny szkolnej.

Również bardzo życzliwie do tej sprawy, jak i wogóle do wszelkich poczynań w dziedzinie szkolnictwa na terenie powiatu, odniósł się p. dr. B. Rogowski, Starosta pow. toruńskiego, jeden z organizatorów kursu, który jednocześnie przez udzieloną subwencję umożliwił w równej mierze zorganizowanie kursu. Dwukrotnie obecność p. Starosty na kursie pozwoliła nawiązać nić sympatji między p. Starostą a uczestnikami kursu.

Należy podkreślić wysoce obywatelskie stanowisko prelegentów p. dra Ciosłowskiego i p. docenta dra Godyckiego, Okręgowych Wizytatorów higjeny szkolnej, p. dra. Alfreda Szaada, p. dra Olszewskiego, powiatowego lekarza, p. Roszczyka, Wojewódzkiego Inspektora Straży Pożarnych i p. kpt. Abramowicza, którzy zupełnie bezinteresownie zaofiarowali słuchaczom swój czas i wiedzę fachową.

Z wielką pomocą również przyszedł p. Targowski, dyrektor seminarjum, który oddał na ten cel lokal uczelni, gdzie słuchacze znaleźli nocleg, posiłki i salę wykładową.

Uczestnicy kursu w ciepłej i miłej atmosferze pożytecznie spędzili dwa dni i powrócili do warsztatów swej pracy z mocnem postanowieniem realizowania tego, czego się nauczyli.

Walny zjazd hodowców gołębi pocztowych przy D. O. K. VIII.

W ub. niedzielę w Tczewie odbył się roczny walny zjazd delegatów Towarzystw Hodowców Gołębi O. K. 8.

Zjazd zagaił prezes okręgowy p. kpt. Kosydarski, który powitał przedstawicieli władz oraz licznie zebranych delegatów.

Kolejno składali bardzo wyczerpujące sprawozdania członkowie zarządu okręgowego ze swej całorocznej działalności.

Jak wynika ze sprawozdań, zarząd okręgowy owocnie pracował w roku ub. na polu krzewienia zamiłowania do gołębiarstwa pocztowego, które podczas wojny ma wielkie znaczenie jako jeden z najlepszych i najpewniejszych środków łączności.

Na wniosek komisji rewizyjnej postanowiono jednogłośnie udzielić absolutorjum skarbnikowi, poczem przystąpiono do wyboru nowego zarządu.

W skład nowego zarządu okręgowego weszli: p. kpt. Kosydarski prezes, p. Ławniczak wiceprezes, p. Morawski sekretarz, p. Narkowski skarbnik.

Jednym z najważniejszych punktów obrad było uchwalenie budżetu na rok następny.

Prezes p. kpt. Kosydarski wręczył większą ilość dyplomów uznania za pracę na polu krzewienia gołębiarstwa pocztowego, przyznanych przez D. O. K. VIII dla tych członków, którzy ponieśli duże zasługi na polu krzewienia idei gołębiarstwa pocztowego.

Dyplomy między innemi otrzymali p. Narkowski, p. Markiewicz, p. Kobusiński, p. Drapiewski, p. Jaworski, p. Lipowski, p. Grabowski, p. Sumiński, p. Gąsiorowski, p. Lewandowski i p. Rzeżucki.

Kolejno przemawiali w sprawach organizacyjnych, oraz w sprawach podniesienia gołębiarstwa pocztowego na Pomorzu na wyższe wyżyny: p. prezes Mikulski, p. Melin, p. Hepner, p. prezes Kuhnert, p. Bluhm, p. Nędza i wielu innych.

Piękne przemówienie o rozwoju gołębiarstwa pocztowego w Polsce wygłosił p. por. Jankowski.

Na zakończenie zebrania przemówił prezes p. kpt. Kosydarski, zachęcając delegatów do dalszej owocnej pracy dla dobra Najjaśniejszej Rzplitej Polskiej i życząc wszystkim hodowcom jak najlepszych wyników w pracy.

Po obradach, które trwały cały dzień, miejscowe Towarzystwo Hodowców Gołębi zorganizowało zabawę taneczną. W bardzo miłym nastroju zabawiano sie tańcami do późna w nocy.

KRONIKA

piątek
20
stycznia

BYDGOSZCZ

Kalendarzyk rzym.-kat.
Czwartek Henryka
Piątek Fabjana

— **Dyżur nocny aptek** do niedzieli, dn 22 bm. włącznie pełnią: Apteka na Bielawach ul. Chodkiewicza 22, tel. 14—67; Apteka pod Łabędziem, ul. Gdańska 5, tel. 2-04 i Apteka Staromiejska ul. Długa 39, tel 300

REPERTUAR TEATRU:

Niebywałe ceny na Szekspira obowiązywać będą na czwartkowe przedstawienie komedj. **„Wiele hałasu o nic"**. Już od 20 gr można będzie podziwiać genjusz znakomitego komedjo-pisarza w doskonałej inkarnacji artystów Teatru Miejskiego. **„Wiele hałasu o nic"** ukaże się jutro nieodwołalnie ostatni raz na przedstawieniu wieczorowem.

W piątek uroczyste przedstawienie z okazji 13-tej rocznicy wkroczenia wojsk polskich do naszego miasta. Na przedstawienie to Kasa rezerwuje miejsca dla przedstawicieli duchowieństwa, wojska, urzędów państwowych i samorządowych, które należy wykupić do czwartku wieczora.

„...Pod białym koniem", rewelacyjna premiera operetki w sobotę, dnia 21 bm.

REPERTUAR KIN.

Apollo: doborowy podwójny program o przepięknej wystawie i głębokiej treści: interesujący dramat „Noc upojeń" z Iwanem Petrowiczem i film pt. „Między dwiema kobietami". Ilustracja muzyczna — salonowa.

Bałtyk: druga serja emocjonującego programu pt. „Nieuchwytna szajka" z Walterem Millerem pt. „Zwycięstwo detektywa". Ponadto film pt. „Chłopiec z Flandrji".

Kristal: — niesamowity film dla ludzi o silnych nerwach, którego pojawienie się wywołało kolosalne zainteresowanie całego świata, pt „Frankenstein". Czy człowiek nauki potrafi stworzyć sztucznego człowieka, któryby żył, myślał i czuł? Na pytanie to można sobie odpowiedzieć dopiero po zobaczeniu tego znakomitego obrazu.

Marysieńka: „Jaki papa — taki syn" i „Kobieto, puchu marny".

Nowości: wspaniały dramat odsłaniający blaski i cienie życia młodzieży akademickiej pt. „Hotel studentów". Ponadto doborowy nadprogram.

Rewja: „Pieśń wiosenna". Na scenie rewia pt. „Ułani, ułani"...

Wojskowe: wyświetla w dniach 20, 21 i 22 bm. wielki film wojenny z roku 1812 — „Napoleon w Moskwie". Początek seansów: dnia 20 i 21 bm o godz. 19 i 21; dnia 22 bm. o godz. 15, 17, 19 i 21. Ceny biletów — tylko 45 groszy. — Prócz tego jako nadprogram pikantna komedja

Z miasta

— **Zebranie Rady Grodzkiej BBWR.** odbędzie się w sobotę, dnia 21 bm o godz 18 w lokalu własnym przy ul. Mostowej 12. Początek obrad przewiduje m. in. referat pt. „Złoty róg", który wygłosi prezes Rady p. inż Piotr Lisiecki.

— **Walne zebranie Koła 22-go BBWR** odbędzie się w poniedziałek, dnia 23 stycznia br o godz. 19,30 (7,30 wiecz.), w Sekretarjacie BBWR przy ul. Grodzkiej 5 (wejście) pod przewodnictwem prezesa Rady Grodzkiej p. inż P. Lisieckiego — Wstęp tylko dla członków

— **Roczne walne zebranie** Koła Śpiewackiego Kolejarzy „Hasło" odbędzie się we czwartek, dnia 26. 1. 1933 o godz. 18 w Kasynie Kolejowym przy ul. Zygmunta Augusta.

— **B. K. S. Polonja** urządza w dniu 21 i 1933 w salach Resursy Kupieckiej przy ul. Jagiellońskiej swoją doroczną zabawę karnawałową, na którą wszystkich sympatyków mile zaprasza. Początek zabawy o godz. 21. Zaproszenia są jeszcze do odebrania u p. Stryszka przy ul. Długiej 12.

— **Dziś pod Orłem** o godz 22 urządza Koło Przyjaciół Harcerstwa dancing z różnemi atrakcjami. Tylko poufnie można było się dowiedzieć o niespodziankach przygotowanych dla miłych gości. Nie wolno nam niczego zdradzać, radzimy jednak wszystkim nie ominąć dziś Orła. Zresztą jesteśmy pewni, że tak jak dotychczas również i na dzisiejszy dancing wybiorą się wszyscy, którym wychowanie naszej młodzieży nad wyrobieniem silnych charakterów w obozach i kolonjach letnich nie jest obojętne Wstęp na dancing jest wolny. (Dobrowolne ofiary na rzecz harcerstwa pobierać będą panie z K. P. H.).

— **Polskie Towarzystwo Krajoznawcze** — Oddział w Bydgoszczy organizuje „kulig" w niedzielę, dnia 22 bm. o godz 14 Zbiórka przy pomniku Sienkiewicza Trasa „kuligu Bydgoszcz — Rynkowo — Smukała Bilety w cenie zł 2,50 i 3,— są do nabycia do dnia 20-go stycznia br. w sekretarjacie P. T. K., ul. Libelta 5 i w Orbisie w Be—De—Te

— **Chór Nauczycielski.** Lekcja śpiewu jutro, we czwartek, nie odbędzie się.

— **Ostre strzelanie.** W dniach 24 i 26 stycznia br. na strzelnicy bojowej 15 Dywizji Piechoty Wlkp. przeprowadzać będzie 62 pp ostre strzelanie. Wszelkie drogi w tym kierunku strzeżone będą przez posterunki wojskowe

— **W restauracji „Pod Strzechą"** znowu wre życie. Właściciel p. Petras ustalił na obiady ceny oryginalne, nigdzie nie spotykane Trzy smaczne dania kosztują 91 groszy cztery dania 1,46 zł. Specjalności z kuchni, przygotowane na dzisiejszy wieczór, podaje ogłoszenie na które zwracamy uwagę.

Z walnego zebrania Związku Niższych Funkcjonarjuszów Państwowych

Zebranie, które odbyło się dnia 14 stycznia br. w lokalu przy ulicy Długiej zagaił prezes *Halas*, witając prezesa Zarządu Głównego — *sen. Mozgałę*, jak również członków i licznie przybyłych gości. Po objęciu przewodnictwa obrad przez hon. prezesa *Grudowskiego*, oraz zaproszeniu na sekretarza p. *Felmera* i na ławników pp. *Kalejtę i Stasierowskiego*, sekretarz Zw oraz członkowie zarządu wygłosili sprawozdania z działalności zarządu w roku ubiegłym, co zostało przyjęte do zatwierdzającej wiadomości plenum.

W wyniku wyborów ukonstytuował się nowy zarząd w następującym składzie: pp.: *Halas* prezes, *Kalejta* — wiceprezes, *Górski* — sekretarz, *Felmer* zast. sekretarza, *Gabrych* skarbnik *Jakubowski* zast. skarbnika; Do komisji rewizyjnej weszli pp. *Świekatowski, Krzemieński, Grobisz*. Chorążym Związku został p. *Przybylski*, podchorążymi zaś pp.: *Staniszewski i Stefaniak* Na ławników wybrano pp. *Kubińskiego i Wolnego*.

Z kolei zabrał głos prezes Halas apelując do zebranych o zgodną współpracę dla dobra własnej organizacji i Państwa, przyrzekając ze swej strony, iż nie będzie szczędził sił i czasu w staraniach o dalszy rozwój Towarzystwa. — Po wyczerpaniu porządku obrad, prezes Halas zamknął obrady słowami „Szczęść Boże naszej dalszej pracy".

Bydgoszczanin padł ofiarą złodziei kolejowych

Pan **Maksymiljan R.** z Bydgoszczy zam. przy ul. Konopnej 32 nigdy nie miał szczęścia do kart, jednakże to co mu się wydarzyło przedwczoraj, dokładnie o godz. 11tej z minutami, jest wręcz nieszczęściem. Cała ta historja, albo ściślej mówiąc — awantura, w której p. R. bez najmniejszej ze swej strony winy stracił aż 320 złotych przedstawia się następująco:

Rzecz działa się w pociągu, a następnie obok pociągu osobowego, na linji Bydgoszcz — Inowrocław. W przedziale, w którym jechał p. R. znajdowało się czterech podróżnych Podróż, jak podróż — podróżni, jak to podróżni: po przeczytaniu zapasu gazet poczęli się nudzić. Wreszcie czwórka współtowarzyszy pana R. — dla zabicia czasu — poczęła grać w karty. Pan Maksymiljan, również z tej samej przyczyny, począł im kibicować. Gra potoczyła się wartko. Pieniądze krążyły z rąk „pechowców" do rąk „weniarzy", stosy monet rosły i malały, aż tak się złożyło, że za brakło drobnych.

— „Przepraszam pana — zwrócił się jeden z grających do p. R. — czy nie mógłby mi pan rozmienić stu złotych?"

— „Ależ bardzo chętnie", — odrzekł zawsze uczynny Bydgoszczanin, sięgając równocześnie za portfel. Zaledwie jednak plik błękitnych dwudziestozłotówek ujrzał światło dzienne, jeden z karciarzy wyrwał je p. R. z ręki i szybkim ruchem ukrył banknoty w zanadrzu swego kompana. Cała zgrana czwórka zaśmiała się głośno ,chcąc p. R. utrzymać w mniemaniu, że „kawał" ten jest żartem. W lot orjentujący się p. R. połapał się z kim ma do czynienia i pociągnął za hamulec bezpieczeństwa. Zgrzytnęły hamulce, lecz zanim rozpędzony pociąg stanął — karciarze wyskoczyli z wagonu, i uciekli w stronę lasu. Poszkodowany w asyście służby kolejowej puścił się w pogoń ,jednego z nich już już miał w swych rękach, lecz uderzony niespodziewanym „sierpem" przeciwnika — został unieszkodliwiony. Złodzieje zbiegli.

Ponieważ pościg był bezcelowy, pociąg ruszył w dalszą drogę.

O godz. 11,53 p. Maksymiljan R. powiadomił o bezczelnym napadzie dyżurującego na dworcu policjanta.

Dochodzenia w toku.

Krótki ale niezawodny sposób eksmisji

Dom nr. 85 przy ulicy Kujawskiej był w listopadzie ubiegłego roku widownią niesłychanej, arabskiej awantury na tle samowolnego pozbywania się niewygodnej lokatorki. — W domu tym własności 55 letniej Marty Bogusławskiej mieszkała jej synowa Walerja Dembińska zamężna z synem Bogusławskiej z pierwszego małżeństwa. Dembińska nie była lubianą, ani przez swą teściową ani też swych szwagrów, i szwagierki. Życie ich było jako tako znośne przy boku kochanego i kochającego jej męża, zamieniło się jednak w gehennę, gdy mąż w zeszłym roku zmarł. Mała, ale dobrana rodzinka starała się za wszelką cenę pozbyć z mieszkania Dembińską, lecz wszelkie w tym kierunku usiłowania kończyły się niepowodzeniem. Lecz od czegóż dowcip. W dniu 5 listopada ubiegłego roku wpadli do mieszkania Dembińskiej jej szwagrowie 21 letni Franciszek Dembiński i 25 letni Antoni Kitowski, związali sznurami biedną kobiecinę, zakneblowali jej usta, by niepotrzebnie hałasu i krzyku nie wszczynała i powlekli do teściowej, gdzie omdlałą ze strachu kobietę przez przeciąg 3 godzin przetrzymywali. W tymże czasie junacy wszystkie meble swej ofiary powyrzucali z mieszkania na podwórze, by w ten sposób wejść w posiadanie mieszkania. Sprawa niesłychanego tego gwałtu oparła się o sąd, przed obliczem którego stanęła „kochana" teściowa Bogusławska, jej dwaj zacni synowie Dembiński i Kitowski, oraz córka Antonina Kitowska, oskarżeni o występek gwałtu.

Poczciwa familijka starała się przekonać trybunał, że o żadnym gwałcie mowy nie było, i że cała ta awantura da się sprowadzić do „niewinnego żartu". Niestety sąd na żartach takich się nie znał, wobec czego w skamieniałości swego serca zaaplikował każdemu z podsądnych z osobna po roku więzienia.

Upadek ze schodów przyczyną śmierci

Przedwczoraj zdarzył się w klatce schodowej domu nr. 91 przy ul. Leszczyńskiego w Bydgoszczy nieszczęśliwy wypadek spadnięcia ze schodów, w rezultacie którego niejaka **Julja Bautz** (Inowrocławska 27) onegdaj zmarła.

P. Bautz przyszła przedwczoraj w odwiedziny do swej znajomej p. Marji Połczyńskiej zamieszkałej na pierwszem piętrze wspomnianego domu. Po krótkim pobycie w mieszkaniu znajomej, Bautzowa, spiesząc się do miasta, wyszła na cshody. Zaledwie p. Połczyńska zamknęła za swoim gościem drzwi, usłyszała głuchy stuk **spadającego ciała. Jak się** po chwili okazało, Bautzowa potknęła się nieostrożnie na schodach i spadła. Po udzieleniu nieszczęśliwej pierwszej pomocy, odstawiono ją do szpitala Giese-Rafalskiej, gdzie nie odzyskawszy przytomności, w nocy zmarła.

Jak wykazały przeprowadzone dochodzenia, zachodzi tu nieszczęśliwy wypadek wskutek nieostrożności, gdyż schody, zaopatrzone w przepisową poręcz, są w dobrym stanie.

Nie będziesz naprózno wzywał...

Dużo niepotrzebnego kłopotu naszym władzom sądowym sprawił 23-letni Konstantyn Wołoszyn, który przybył do Bydgoszczy aż z Pińska, celem odbycia służby wojskowej. I wróciłby chłopaczek w spokoju do swego miejsca rodzinnego, gdyby niepotrzebnie nie wdawał się w sprawy mało go skąd inąd obchodzące. Mianowicie w jednym z procesów cywilnych stawał, jako dobrowolny świadek, zeznając pod przysięgą, iż był naocznym świadkiem czynnego znieważenia i pobicia rolnika Siodorowicza przez komornika sądowego Rogalskiego. Zeznania te okazały się fałszywemi, co w konsekwencji pociągnęło za sobą przymusowe stawienie Wołoszyna przed sądem. Na rozprawie oskarżony z uporem podtrzymywał swe zeznania, mimo druzgocących go zeznań świadków oskarżenia. Efekt — Wołoszyn za krzywoprzysięstwo otrzymał rok więzienia z zawieszeniem wykonania kary na przeciąg **5 lat.** Przykry „wpadunek".

Przed „Redutą Prasy"

Bydgoszcz jest niewątpliwie jednem z najpiękniejszych miast. Bydgoszczanki są piękne. Bydgoszczanie bardzo towarzyscy. A jednak coś brakuje. Co? — Dużej pięknej sali i balu, którybymiał tradycję.

Chociaż raz do roku ludzie muszą się gdzieś zejść w jednem miejscu, aby potem można było powiedzieć: Była cała „Bydgoszcz". Cała Bydgoszcz i ta piękna, i ta rozumna, i ta bogata, i ta popularna, i władająca piórem poety i łokciem kupieckim, i przedewszystkiem powabna, jak jest powabną piękna kobieta w powiewnej sukni balowej.

Dziennikarze bydgoscy mają na sumieniu wielki grzech. W każdem mieście, które jest centrem prasowym, bale, urządzane przez syndykaty nasze, dzierżą palmę pierwszeństwa. Grupują najlepsze i najliczniejsze towarzystwo. Nostra culpa, nostra culpa, nostra **maxima culpa!** Wielka jest nasza wina, ale ją nareszcie naprawimy i począwszy od roku 1933 (zapamiętajcie sobie tę datę) Reduty Prasy co roku będą jednoczyć Bydgoszczan w balowym wirze.

Ponieważ każda z sal do tańca jest dla naszych celów za mała lub za odległa, na Redutę wynajęliśmy obydwie sale Pod Orłem. W pierwszej będzie się odbywał dancing do białego rana. Szanowne mamy i jeszcze bardziej szanowne ciocie, tudzież wielce czcigodni tatusiowie znajdą tutaj stolik przytulny ,aby przy szklance kawy, lub kieliszku wina patrzeć na tańczące pary i podziwiać wspaniałe numery kabaretowe w wykonaniu ulubieńców naszej sceny. Ci ostatni na nasze wezwanie pospieszyli z darami swego talentu. Tańcem, śpiewem, monologiem okraszą nam ucztę i zbiorą rzęsiste oklaski. Kto wystąpi? Dowiecie się niebawem. Wszystkiego Wam zdradzić odrazu nie można.

Biała sala będzie przeznaczona dla tańca. Tęskne melodje tanga, buńczuczne foxtroty, sentymentalne walce, zadzierzyste mazury i obertasy splotą się w czarownym wieńcu. Lecz najbardziej zajadli tancerze potrzebują od czasu do czasu wytchnienia. W tych momentach specjalnie zorganizowane konkursy z tysiącem pięknych nagród urozmaicą czas i utrwalą się w pamięci pięknych pań, które, co łatwo się domyśleć, zagarną swemi rączkami wszystkie przygotowane dary.

Tak się przedstawia program w grubszych zarysach. Następne komunikaty z placu boju oświetlą sytuację wyczerpująco. Tymczasem wystarczy, jeśli zamiast „dzieńdobry" będziemy się witali

Czy pamiętasz o 4 lutym???

Nowy zarząd Związku Strzeleckiego w Żołędowie

Na onegdajszem walnem zebraniu oddziału Związku Strzeleckiego w Żołędowie, które odbyło się pod przewodnictwem ob. prezesa *Juszczaka*, dokonano wyboru nowego zarządu, w skład którego weszli:

Ob.: Jan *Juszczak* — prezes oddziału, *Jan Juszczak* (junior) sekretarz, i Franciszek *Kwiatkowski* — skarbnik.

Komisję rewizyjną tworzą ob.: *Guczkowski i Mazurkiewicz*. W czasie zebrania omówiono aktualne sprawy organizacyjne, oraz stwierdzono, iż praca ZS. w Żołędowie rozwija się stale a oddział csiągnął już dzisiaj wysoki poziom organizacyjny.

Znów wielka kradzież mieszkaniowa

Wczoraj dnia 17 bm. w godzinach południowych jacyś nieznani sprawcy dokonali zuchwałego włamania do mieszkania p. *H. Schwarcenberga* przy ulicy Dworcowej 86. Włamywacze dostali się do mieszkania znajdującego się na trzeciem piętrze wejściem od tylnej klatki schodowej, przez otwarcie zamka wytrychem. Łupem włamywaczy padły wszystkie wartościowe przedmioty znajdujące się w dwóch pokojach łącznej wartości około 1700 zł.

O fachowości jak nie mniej bezczelności złodziei świadczy fakt, że rozkręci oni precyzyjny aparat radjowy, części odbiornika zabrali zaś samą skrzynkę pozostawili.

Powiadomiony o śmiałem włamaniu tut. Wydział śledczy wszczął natychmiast energiczne dochodzenia. Jak stwierdzono kradzieży dokonano pomiędzy godz. 12 a 5 popołudniu. Sprawcy uszli wraz z łupem przez nikogo nie spostrzeżeni. Dalsze śledztwo w toku.

Ładna zabawka

Onegdaj opatrzył lekarz pogotowia nlej. 24 letnią Helenę Agazińską zam. przy ul. Grunwaldzkiej 142, która uległa dotkliwemu poparzeniu twarzy wskutek niespodziewanego wybuchu bomby papierowej dla dzieci. I to ma być zabawka?

„Paląca kwestja"

Kwestyj takich — palących — możnaby naliczyć mnóstwo, kwestyj, które jak piła zębata wżerają się w nasz codzienny, powszedni byt. Głównym mianownikiem tych wszystkich kwestyj jest — każdy to przyzna — *brak*. Rozpoczyna się od tego, że brak kilku groszy, aby skorzystać z tramwaju, że czasem głodno trzeba iść spać, kończy się na tem, że nad całem społeczeństwem jak chmura gradowa wisi — sprawa bezrobocia, która wszystkich martwi i boli. Wobec wszystkich tych zagadnień właściwie blado przedstawia się kwestja: co palić — papierosy z ustnikiem czy bezustnikowe? — Ze względu jednak na fakt, iż w czasach kryzysowych przedewszystkiem konieczna jest oszczędność, wzgląd ten powinien przedewszystkiem jako najważniejszy argument zaważyć na szali na rzecz papierosów bezustnikowych. Pomijając bowiem okoliczność, iż oszczędza się *i na kosztach produkcji* — dla papierosów z ustnikiem potrzebne są dwojakie maszyny — *i na papierze* — ileż tektury pożerają ustniki! —, zapomina się o tem, że niemniej olbrzymie ilości tektury pochłania *opakowanie*. Zupełnie inaczej kalkuluje się opakowanie papierosów bezustnikowych, niż papierosów z ustnikiem, które z natury rzeczy zajmują znacznie więcej miejsca. Potrzebna jest przy nich tektura nie tylko dla opakowania części z tytoniem, ale także dla opakowania bezwartościowego i później na śmietnik rzucanego ustnika. W rezultacie palenie papierosów bezustnikowych streszcza najlepiej hasło: — *POTRÓJNA OSZCZĘDNOŚĆ!*

T. M.

Lubianka

— *Z życia młodzieży*. Dnia 8 bm. odbyło się w salach p. Strobla w Lubiance przedstawienie amatorskie urządzone staraniem zespołu świetlicowego na którego czele stoi kierownik szkoły p. A. Reiwer. Bardzo liczny napływ gości, nawet z sąsiednich wsi, na długo przed rozpoczęciem świadczy o tem, że społeczeństwo sympatyzuje i interesuje się żywo pracą w zespole. Na wstępie p. Reiwer powitał referenta powiatowego p. por. rez. Myjaka, wójta p. Mięsikowskiego, podkreślając znaczenie i zadania jakie ma spełniać świetlica.

Po pięknych i udatnych produkcjach chórowych, nastąpiło przedstawienie pt. „Bolszewicy pod Warszawą". Na bardzo wysokim poziomie postawiona gra amatorów wprawiła wszystkich słuchaczów w zachwyt.

W końcu p. Janowski wygłosił krótkie przemówienie, podkreślając rolę dziejową Legjonów. Prelegent zakończył okrzykiem na cześć Marszałka, który zebrani z entuzjazmem trzykrotnie powtórzyli. Z kolei nastąpiła zabawa taneczna, przerywana śpiewaniem pieśni legjonowych. Bawiono się w b. miłym i sympatycznym nastroju. Dochód przeznaczono częściowo na bezrobotnych a częściowo na cele kulturalno-oświatowe.

Zaznaczyć należy, że starsze społeczeństwo nasze zdaje sobie sprawę z obowiązku, jaki na nich ciąży, aby wychować młodzież w duchu obywatelskim. To też z pełnem uznaniem i zadowoleniem odnosi się do wszelkich poczynań wychodzących z łona samej młodzieży.

Niemałą zasługę na tem polu przyznać należy kierownikowi szkoły p. Reiwerowi, który wydaje z siebie maksimum wysiłków i starań zmierzających do tego, aby młodzież miejscowa była jak najlepiej zorganizowana i uświadomiona w najaktualniejszych zagadnieniach.

Opalenie, pow. Tczew

— **Obchód gwiazdkowy w szkole.** W wieczór wigilijny szkoła urządziła „gwiazdkę" dla najbiedniejszych dzieci. Przy palącej się choince w obecności ks. proboszcza Rapiora, kierownika szkoły Prabuckiego, grona nauczycielskiego i ofiarodawców obdarzono 52 dzieci paczkami żywnościowemi.

Zaznaczyć wypada, że do urządzenia gwiazdki dla najbiedniejszych dzieci przyczyniło się szczególnie założone w listopadzie ub roku „Szkolne Koło nad biednemi dziećmi", które liczy 46 dzieci z tut. szkoły opłacając 5 gr. składki członkowskiej.

Dnia 8 stycznia br. dzieci szkolne odegrały „Jasełki", które wypadły ku ogólnemu zadowoleniu.

Kozibór

— *Miła uroczystość strzelecka*. Miłą uroczystość obchodził w dniu 8 stycznia miejscowy oddział Strzelca. W lokalu ob. prezesa Rutynowskiego przy rzęsiście oświetlonej choince zasiadła do wieczerzy brać strzelecka z zarządem i gośćmi ze wsi. Po wspólnym odśpiewaniu szeregu kolend i odczytaniu nadesłanych życzeń wygłosili przemówienia ob. prezes wójt Rutynowski ob. referent oświatowy Heinz i ob. komendant Kowalski. W bardzo miłym nastroju bawiono się do późnego wieczoru. Na zakończenie odśpiewano „Rotę".

Ze sportu

Dwa mecze bokserskie „Goplanji" w Gdańsku i Tczewie

W sobotę wieczorem odbył się w Gdańsku rewanżowy mecz bokserski pomiędzy niemiecką drużyną Amateurs Box Club a Goplanją z Inowrocławia. Zainteresowanie meczem było bardzo wielkie i sala zgromadziła około 2000 widzów. Szczególnie licznie stawiła się kolonja polska w Gdańsku, oraz wielu godzi z Gdyni, Tczewa, Wejherowa itd. Mimo remisowego zakończenia (8:8) zawody wykazały bezwzględną wyższość drużyny polskiej. Gdyby sędziowie nie skrzywdzili zawodnika Goplanji wagi lekkiej Lelewskiego, który miał bezapelacyjną przewagę nad przeciwnikiem, wynik brzmiałby 10:6 dla Polaków.

W poszczególnych wagach Rogowski pokonał wysoko na punkty Gohlkego (ABC) mimo, że ten ostatni był cięższy o dwie kategorje. Paschalski przegrał nieznacznie na punkty z Jacobsem (ABC), Walkowski zwyciężył zdecydowanie Karbowskiego (ABC). Lelewskiemu nie przyznano zwycięstwa nad Wesselem (ABC), mimo, że górował nad niemcem bardzo wyraźnie, a dwa razy posłał go nawet na deski do 9-ciu. Orzeczenie sędziów wywołało bardzo burzliwą demonstrację publiczności i zawody przerwano na 20 minut. Po tym incydencie zmieniono również skład sędziów. W następnych walkach Radomski zwyciężył przez dyskwalifikację Grabowskiego za uderzenie poniżej pasa. Lewandowski wygrał z Vordenem (ABC), Chmielewski przegrał z Kossem (ABC), wreszcie Puszczykowski poddaje się w pierwszej rundzie Moellerowi (ABC) na skutek kontuzji prawej ręki.

Następnego dnia Goplanja walczyła w Tczewie z kombinowaną reprezentacją gdańskiej Gedanji i miejscowego Sokoła. Zawody, które zgromadziły około 1500 osób, przyniosły Goplanji zwycięstwo w stosunku 9:7.

W poszczególnych wagach Rogowski pokonał Czajkowskiego (S), Walkowski zwyciężył Drozda (S), Lelewski zremisował z Hirszem (Ged.), Radomski wypunktował Bettina (S), Lewandowski znokautował Bratkego (S), Chmielewski przegrywa z Moellerem (Gedanja), a kontuzjowany w Gdańsku Puszczykowski poddaje się w pierwszej rundzie Hańskiemu (Gedanja).

Dział urzędowy Pom. O. Zw. Pływackiego

Walne zebranie Pomorskiego Okręgu Związku Pływackiego odbędzie się w Bydgoszczy, dnia 5 lutego 1933 o godzinie 10 w pierwszym, w razie zaś niestawienia się statutem przewidzianej ilości delegatów, o godz. 10,30 w drugim terminie w sali Hotelu Lengninga w Bydgoszczy przy ul. Długiej.

Zaznacza się, że delegaci Klubów, które nie wywiązały się finansowo względnie administracyjnie wobec PZP i Okręgu nie będą mieli prawa głosu.

Za Zarząd Pom. OZP.

Okoński Jan, wiceprezes. Balsamski, sekr.

GNIEW

— **Wieczorek gwiazdkowy na biedne dzieci.** W ostatnim tygodniu przedświątecznym urządziła szkoła powszechna wieczorek gwiazdkowy urozmaicony pieśniami i deklamacjami dziatwy szkolnej. Przy pięknie ustrojonej choince odśpiewały dzieci kolendy i ku ogromnemu zadowoleniu zebranej na sali dziatwy, odegrały dwa obrazy sceniczne pt. „Winowajca" i „Choinka". Zaznaczyć należy, że zorganizowaniem wieczorku i wyćwiczeniem dziatwy zajęli się pp. nauczycielka Żubkówna i Beim, wkładając w nie dużo pracy. Czysty zysk przeznaczono na gwiazdkę dla biednych dzieci szkolnych.

— **Gwiazdka dla biednych dzieci szkolnych.** Przed samemi świętami Bożego Narodzenia została urządzona w auli szkoły powszechnej gwiazdka dla ubogich dzieci szkolnych. Zebrane staraniem członków Towarzystwa Rodzicielskiego dary rozdano 60-ciu najbiedniejszym dzieciom. W imieniu obdarzonej dziatwy kierownictwo szkoły wyraża wszystkim ofiarodawcom najserdeczniejsze podziękowanie. —

Nadzwyczaj miłą niespodzianką dla członków szkolnego Koła Młodzieży Polskiego Czerwonego Krzyża były paczki z Ameryki, przesłane za pośrednictwem Komisji Okręgowej Kół Młodzieży PCK w Toruniu. W paczkach tych znajdowały się najrozmaitsze zabawki przysłane przez polskie dzieci szkół amerykańskich. Rozdaniem tych miłych darów zagranicznych zajął się opiekun szkolnego Koła Młodzieży PCK nauczyciel p. Brzeziński.

— **Zebranie miejskiego Komitetu pomocy dla bezrobotnych w Gniewie** odbyło się dnia 13 bm.. Po zagajeniu zebrania przez ks. proboszcza Kurowskiego, prezes Komitetu p. Goc po złożeniu sprawozdania z dotychczasowej działalności, oświadczył, że na skutek silnego pogorszenia się stanu zdrowia, wymagającego radykalnego leczenia, funkcji prezesa nadal sprawować nie może.

Sprawozdanie przedstawia się następująco: Ogólna ilość podających się za bezrobotnych w Gniewie wynosi 255. Po dokładnem sprawdzeniu okazało się, że 43 z nich pobiera renty 13 jest właścicielami nieruchomości, 42 posiada inne dochody, a 37 zostało skreślonych z listy bezrobotnych, jako należących do rodziny już zarejestrowanej itp. Zaopatrzeniu więc obecnie podlega 120 rodzin beztobotnych. w tem 26 samotnych, 49 z małą rodziną, 30 z rodziną średnią i 15 z dużą rodziną. Pełne zaopatrzenie dla bezrobotnych otrzymuje 97. Bezrobotni ci za 6 tygodni czasu działalności Komitetu otrzymali wsparcie w produktach określone po przeliczeniu na gotówkę sumą 5278 zł 05 gr. Zaznaczyć należy, że z racji pomocy bezrobotnym miasto nie poniosło najmniejszej ofiary, ani też żadnej wpłaty nie uiściło, a jak wielką pomocą dla miasta było zajęcie się sprawą bezrobotnych świadczy tylko to, że Magistrat gniewski tylko przez miesiące letnie wypłacił bezrobotnym sumę 14 000 zł. W ostatnim czasie, niedość, że obywatele Gniewu — za nielicznymi tylko wyjątkami, odmówili dawania jakichkolwiek składek, to jeszcze niektórzy z nich posunęli się aż do buntowania bezrobotnych, tłumacząc im, że za udzielone wsparcie pracować nie potrzebują. Rzecz zrozumiała, że takie niezgodne z prawdą tłumaczenie obowiązków bezrobotnym, wznieca tylko niepotrzebny ferment. Apelując więc do obywateli, aby nieświadomością swoją, czy też niezrozumieniem sprawy pracy nie utrudniali, zakończył p. nacz. Goc swoje przemówienie, zaznaczając, że prezesostwa zrzeka się tylko z powodu swojego stanu zdrowia i proponuje na swego zastępcę któregokolwiek ze stałych obywateli miasta Gniewu. Po podziękowaniu p. nacz. Gocowi, ks proboszcz Kurowski zwrócił się do zebranych z apelem objęcia opróżnionego stanowiska prezesa. — Ponieważ projektowani na zebraniu p. Ludwig i p. Wiese, stali obywatele gniewscy, propozycji objęcia prezesury kategorycznie odmówili, na wniosek p. mecenasa Derezińskiego przewodniczący Rady Miejskiej p. Ludwig — obiecał zwołać na dzień 16 b. m. nadzwyczajne posiedzenie Rady Miejskiej i w porozumieniu z Komitetem dokonać na niem wyboru prezesa.

Chojnice

— **Z życia „Strzelca".** W dniu 6 b. m. odbył się opłatek Związku Strzeleckiego. Uroczystość strzelecką zaszczycili swoją obecnością liczni przedstawiciele władz wojskowych i cywilnych. Pan mecenas Radwański, prezes Oddziału powitał gości i członków, poczem wygłosił dłuższe i treściwe przemówienie o znaczeniu Bożego Narodzenia dla bojowników o wolność ojczyzny. Na zakończenie wicestarosta p. Semrau zwrócił się do strzelców, apelując do intensywnej pracy dla dobra Związku i Państwa. Przy zastawionych stołach wśród miłej pogawędki i dźwiękach własnej orkiestry bawiono się ochoczo w miłym nastroju.

Tuchola

— *Z życia Strzelców*. W sobotę dnia 7 bm. odbyła się gwiazdka strzelecka Oddziału tucholskiego. Gwiazdkę zaszczycili swą obecnością starosta powiatowy p. Hryniewski z żoną, wicestarosta p. Mroczkiewicz z żoną, prezes zarządu powiatowego ob. Adamowicz oraz prawie wszyscy członkowie zarządu powiatowego i zarządu Koła Przyjaciół Strzelca. Do zebranych przemówił na wstępie prezes Oddziału, ob. Rychlewski, witając wszystkich serdecznie, poczem zabrał głos p. starosta i w pięknych entuzjazmem owianych słowach wskazał na zadania, które ma do spełnienia Zw. Strzelecki. Po odśpiewaniu kilku kolend dzielili się wszyscy opłatkiem i składali życzenia, by organizacja strzelecka rozwijała się nadal w tem tempie, jak dotychczas. Po spożyciu skromnej kolacji wygłosił przemówienie ob. prezes Adamowicz, wznosząc toast na cześć Rzplitej, Prezydenta i Marszałka Piłsudskiego. W dalszym ciągu uroczystości ob. Strzelcy śpiewali pieśni i deklamowali wiersze. Na zakończenie nastąpiło obdarowanie wszystkich Strzelców i ich dzieci podarunkami. Po przemówieniu ob. Suchomskiego, który podziękował w imieniu Strzelców za gwiazdkę i po odśpiewaniu Pierwszej Brygady rozeszli się wszyscy do domów. W miłym nastroju spędzony wieczór pozostanie na zawsze w pamięci wszystkich i będzie bodźcem do coraz to intensywniejszej pracy.

— *Nauczycielstwo w świetlicy Z. S.* — W czasie od 9 do 14 bm. odbywał się w Tucholi kurs świetlicowo-teatralny, zorganizowany przez Kuratorjum Okręgu Szkolnego Poznańskiego — dla nauczycielstwa powiatu sępolińskiego i tucholskiego. W środę 11 bm. wszyscy uczestnicy Kursu przybyli do świetlicy, by przyglądnąć się pracy w zespole strzeleckim. Zajęciami kierował ob. Nowaczyk, referent wychowania obywatelskiego. Strzelcy czytali różne czasopisma, słuchali audycyj radjowych, dyskutowali na rozmaite przez siebie wysunięte tematy, wysłuchali pogadanki o hymnie państwowym oraz śpiewali, idąc w zawody ze śpiewem uczestników kursu. W czasie zajęć przybył do Świetlicy prezes oddziału, ob. Rychlewski i wręczył nagrody zwycięzcom II turnieju warcabowego ob.: Piotrowskiemu, Rinkowi i Theisowi. Po ukończeniu zajęć zabrał głos naczelnik wydziału oświatowy pozaszkolnej w Kuratorjum p. Popławski stwierdzając, że gdyby wszędzie istniały takie świetlice jak tucholska ZS. i gdyby we wszystkich tak owocnie pracowano, wówczas moglibyśmy być spokojni o losy naszego Państwa.

Programy radjowe

Czwartek, dnia 19 stycznia

Warszawa 11,58 Sygnał czasu — hejnał z Krakowa; 12,10 Płyty, 12,35 12 koncert szkolny z Filhm. Warsz. 15.10 Komunikat Państw. Inst. Eksport. 15,15 Komunikat gospodarczy. 15,25 Piosenki w wyk. H. Ordonówny z płyt 15.35 „Nic zadarmo — kupujmy roztropnie" wygł. p. M. Romanowa. 15,50 Płyty gramof. 16.25 Francuski (kurs średni) 16,40 Odczyt pt. „Pieniądz i kapitalizacja" wygłosi dr. H. Gruber, prezes PKO; 17.00 Koncert kameralny z płyt gramof. 17.40 Odczyt pt. „Dzisiejszy Ślązak" wygłosi p. Gustaw Morcinek (transm. z Krakowa) na wszystkie stacje 18,00 Muzyka lekka; 19,20 Komunikat Ministerstwa Rolnictwa i Reform Roln. 19,30 Kwadrans literacki: J. Waśniewski wygłosi w gwarze górniczej własne opowiadanie pt. „Dawne czasy"; 20,00 Koncert wieczorny; 21.30 Słuchowisko pt. „Tristan i Izolda" w opr. p. Z. Marynowskiego. 22,15 Orkiestra cygańska Rudi Nyari z domu Fukiera. 22,55 Urzędowy komunikat PIM i komunikat policyjny; 23,00 Muzyka taneczna.

Piątek, dnia 20 stycznia

Warszawa 11.58 Sygnał czasu — Hejnał z Krakowa; 12,10 Płyty gramofonowe; 15,10 Komunikat Państw. Inst. Eksport. 15,15 Komunikat Gospodarczy; 15,25 Chwilka lotnicza i przeciwgazowa. 15,30 Chwilka morska i kolonjalna; 15,35 Angielski; 15.50 Arje i pieśni w wykonaniu J. Kiepury (płyty). 16,25 Przegląd wydawnictw perjodycznych; 16,40 Odczyt ze Lwowa; 17,00 Koncert ork. dętej Zw. Zawod. Muzyków RP. 18,00 Muzyka lekka; 18,50 Komunikat dla narciarzy z Krakowa; 19,00 Rozmaitości; 19,20 — „Przegląd rolniczej prasy krajowej i zagranicznej" z Wilna; 19,30 Feljeton pt. „Wszystko to już było"... wygłosi p. J. Waśniewski; 20,00 Pogadanka muzyczna wygłosi dr. A. Simonówna. 20.15 Koncert symf. z Filhm. Warsz. 22,40 Wiadomości sportowe; 22,55 Urzędowy komunikat PIM i komunikat policyjny 23,00 Muzyka tan.

Giełdy

Warszawskie notowania walutowe.

z dnia 18 I. 1933 r.

	Tranzakcje Kupno
WALUTY.	
Dolary St. Zjedn.	—
DEWIZY.	
Belgja	123.70—123,39
Gdańsk	173,35—172,90
Bukareszt	—
Holandja	358,75—357.85
Kopenhaga	—
Londyn	29,88—29,74
Nowy York	8.924—8.904
Nowy York telegr.	8.928—8.908
Paryż	34,86—34,77
Praga	26,43—26,37
Sztokholm	—
Szwajcarja	171,92—171,50
Włochy	—
Berlin (w obrotach nieofic.)	212.12

Notowania ziemiopłodów w Berlinie

Ceny w R.M. Zboże i nasiona oleiste za 1000 kg inne za 100 kg. z dnia 18 I. 1933

Pszenica nowa	184—186
Żyto nowe	150-152
Jęczmień browar.	165—175
Jęczmień przem. pastewny	158—164
Owies marchijski	111—114
Mąka pszenna	22 75—26,00
Mąka żytnia 70%	19.60—21,60
Otręby pszenne	8.75—9.00
„ żytnie	8.70—9.00
Groch Victoria	20.00—23.00
Groch drobny jadalny	19.50—21.00
Groch pastewny	12.00—14.00
Peluszka	13.00—14 50
Bób	13.25—15.00
Wyka	14,00—16,00
Łubin niebieski	8.00—10.00
Łubin żółty	11.50—12.75
Seradela nowa	17,00—23,00
Kuchy orz. ziemn.	—
„ lniane	10,40
Wytłoki suche kraj.	9,00
Wytłoki Soya H.	9,40—10,10
Ziemniaki jadalne białe	—
„ czerwone	—

Gdańska giełda bydlęca

z dnia 17 I. 1933r.

(za 50 kg. ż. wagi w guld. gdańsk.):

BUHAJE:	
Młodsze. pełnomięsiste najwyższej wartości rzeźnej	33—34
pozostałe pełnomięs. wzgl. wytucz.	29—31
mięsiste	26—28
licho odżywione	21—23
KROWY:	
młodsze pełnomięsiste najwyższej wartości rzeźnej	28—30
inne pełnomięs. lub wytuczone	25—27
mięsiste	20—23
licho odżywione	14—17
JAŁOWICE:	
pełnomięsiste. wytuczone. najwyż. wartości rzeźnej	33—34
pełnomięsiste	29—31
mięsiste	25—27
ZARŁOKI:	
średnio odżywiona młodzież	14—17
CIELĘTA:	
najprzedniejsze tuczone cielęta	—
najprzedniejsze cielęta wytuczone i dobre ssaki	40—43
średnio tuczone cielęta i ssaki	34—37
licho odżywione cielęta	10—15
OWCE:	
wytuczone jagnięta i młodsze skopy 1 opasy polne, 2 opasy chl.	24—26
średnio wytuczone jagnięta starsze skopy i dobrze odżyw owce	20—22
mięsiste	—
ŚWINIE:	
tłuste świnie ponad 150 kg ż. w.	42—43
pełnomięsiste od 120—150 kg ż.w	40—42
pełnomięsiste od 100—120 kg. ż.w.	38—40
pełnomięsiste od 80—100 kg. ż.w.	36—37
mięsiste od 50 — 80 kg ż. w	—
mięsiste poniżej 60 kg. ż. w.	—
maciory	34—36

Wesoły kącik

A. spotyka się z B.
A. — Przyjm moją kondolencję.
B. — Czemu? Co się stało?
A. — Moja żona kupiła sobie futro.
B. — I cóż z tego?
A. — Będzie jutro z wizytą u twojej żony.

ZAZDROŚĆ

Żona kapitana straży ogniowej do męża:
— Znów tak późno wracasz do domu
— Gasiliśmy pożar w kinie.
— Tak, tak, dzisiaj kino, wczoraj kawiarnia przedwczoraj teatr — same miejsca rozrywek!

POWÓDŹ.

— Był pan w Wenecji Jakże się panu podobało miasto?
— Naogół bardzo ładne. Szkoda tylko, że właśnie wtedy w mieście była powódź.

TORUŃ

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 21 stycznia 1933 o godz. 9 sprzedawać będę w Stawkach najwięcej dającemu za gotówkę u Kaczmarka: kanapę; o godz. 11 w Karczemce u Piaseckiego: inwentarz żywy i martwy, maszyny rolnicze i inne; o godz. 12 w Otłoczynie u Falenczyka: świnie; o godz. 12,30 u Centkowskiego: prosiaki; o godz. 14 w Brzecze u Stefańskiego: żyto, pszenicę; o godz. 14,30 u Polanowskiego: żyto w słomie, tuczniki, jałowicę, kopiec kartofli; o godz. 15 w Grabiu u Ziętary: szafy, stół.

Rzymyszkiewicz, komornik sądowy.
Rej. 2634/32

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 20 stycznia 1933 o godz. 11 przedpoł. sprzedawać będę u spedytora Sadeckiego za gotówkę: kanapy, krzesła, aparat do palenia kawy, samochód Chevrolet, urządzenie sklepowe; o godz. 13 w poł. sprzedawać będę przy ul. Mickiewicza 106 dawn. Kino „Pan" za gotówkę: całe urządzenie kinowe oraz 2 aparaty projekcyjne, krzesła, ławki, kanapy, biurko, bufet restauracyjny, tombank i inne rzeczy.

Linde, komornik Sądu Grodzkiego.
Rej. nr. 2656/32

BYDGOSZCZ

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 20 bm. sprzedam najwięcej dającemu za gotówkę przy ul. Stary Rynek 9 o godz. 10: 3 płaszcze męskie zimowe; przy ul. Nowy Rynek 9 o godz. 10,30: biurko z fotelem; przy ul. Wełn. Rynek 11 o godz. 11: zegar stojący (mechanizm Beckera); przy ul. Poznańskiej 22 o godz. 11,30: stół okrągły dębowy, 2 krzesła dębowe obite skórą; przy ul. Leszczyńskiego 3 o godz. 12: bieliźniarkę sosnową i lustro z podstawką; przy ul. Biedaszkowo 38 o godz. 12,30: bieliźniarkę sosnową, lustro z komodą, 2 nocne stoliki, stojak do garderoby; przy ul. Kujawskiej (Leśniczówka) o godz. 13,15: maszynę do szycia, szafę do rzeczy, umywalnię, 2 nocne stoliki i obraz; przy ul. Wiatrakowej 11 o godz. 14: pianino czarne (f-y Jähne). (26

Wałkiewicz, kom. sądowy w Bydgoszczy.
Zlec. nr. 53/8

GRUDZIĄDZ

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W sobotę, 21 stycznia sprzedam w biurze mojem przy ul. Piłsudskiego 72 o godz. 9: maszynę do pisania; o godz. 10 przy ul. Mickiewicza 1: tapczan; godz. 11 w firmie Pepege: 149 skrzyń kaloszy i śniegowców; godz. 12 przy ul. Chełmińskiej 61: bufet, kredens i stół. Nr. 654

Kowalski, komornik sądowy w Grudziądzu.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

We czwartek, dnia 19 stycznia 1933 o godz. 11 sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego za gotówkę najwięcej dającemu w Czeczewie pow. Grudziądz (majątek): 9 koni, 15 źrebaków, 10 krów, 75 owiec, 5 macior, 35 tuczników, 24 warchlaków, 24 prosiąt, samochód osobowy i 4 powozy. (37

Maćkowiak, komornik Sądu Grodzkiego
Nr. 653. w Grudziądzu, rewiru IV.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 20. 1. 33. sprzedawać będę w Łysakowie o godz. 10 u p. Krantza: 260 ctr owsa w słomie, 100 kur, 7 kaczek, 4 cielęta; w Rogoźnie Wieś: 5 warchlaków, źrebaka, owcę, 20 kur, 3 indyki, 3 gęsi, młócarnię, 7 mtr szczapów, — zbiórka licytantów o 11 przed oberżą Ziętarskiego; w Sobótce u p. Steca: cielę, 16 gęsi, 2 świnie, — zbiórka licytantów na szosie na skrzyżowaniu dróg do Rogoźna - Zamek o godz. 13 (36

Kowalski, komornik sądowy w Grudziądzu.
Nr. 652.

OGŁOSZENIE.

Ze względu na obecny stan lodów w porcie gdańskim oraz podjętą przez Radę Portu akcję łamania lodu w porcie zapomocą lodołamacza Urzędu Budownictwa Portowego zwraca się niniejszem specjalną uwagę na „ogłoszenie w sprawie łamania lodu w porcie gdańskim", umieszczone w załączniku do nowej taryfy opłat portowych z grudnia 1932 r. Ogłoszenie to zawiera wytyczne, według których przeprowadzane są w interesie publicznym roboty nad łamaniem lodu oraz przepisy dotyczące podjęcia akcji łamania lodu naskutek specjalnego wniosku prywatnego zgłoszonego przez interesentów żeglugowych. Celem jak najszybszego i swobodnego wykonania takich wniosków zwraca się specjalną uwagę na ścisłe przestrzeganie tych przepisów.

Gdańsk, dnia 17 stycznia 1933 r.

Rada Portu i Dróg Wodnych
w Gdańsku.

Nr. 25

POSTANOWIENIE. Celem rozpatrzenia wniosku kupca Antoniego Wendta w Pucku o udzielenie odroczenia wypłat wyznacza się termin na dzień 4 lutego 1932 o godz. 10 pokój nr. 6. Na termin mogą przybyć wierzyciele celem udzielenia sądowi wyjaśnienia

Puck, dnia 7 stycznia 1933 r.

Sąd Grodzki w Pucku.
II. E. 2/33 (30

Telegramy

Z ostatniej chwili

Pogotowie obronne Rzeczypospolitej

na komisji budżetowej Sejmu

Warszawa, 19. 1. (Pat). Na porządku dziennym obrad komisji znajduje się budżet Ministerstwa Spraw Wojskowych. W obradach komisji bierze udział p. wiceminister spraw wojskowych generał Sławoj-Składkowski.

Budżet referuje sprawozdawca poseł Polakiewicz.

Sprawozdawca rozpatrując fakty które zaszły na terenie międzynarodowym w ciągu roku 1932, oraz obserwując rozwój wypadków na terenie międzynarodowym dochodzi do wniosku, że **POLSKA POD WZGLĘDEM PRZYGOTOWANIA OBRONY KRAJU NIE MOŻE POZOSTAĆ WTYLE ZA INNEMI PAŃSTWAMI, tem więcej, że roczny stosunek wydatków na jedną osobę wojskową w porównaniu do innych państw nadal jest niekorzystny dla Polski.**

Dotychczasowe wyniki konferencji rozbrojeniowej nie upoważniają bynajmniej do bardzo optymistycznej oceny. Nie wolno nam podpisywać aktu, podrywającego wartość w obronie państwa bez otrzymania wzamian odpowiedniej gwarancji w dziedzinie bezpieczeństwa. Od tego, w jakim zakresie zostanie zrealizowane nasze żądanie co do bezpieczeństwa zależy głębokość tych koncepcyj na rzecz rozbrojenia, jakie mogłyby liczyć na aprobatę naszego społeczeństwa.

Należymy do rzędu państw, które niepodległy swój żywot wiodą dopiero od niedawna. To sprawiło, że w dziedzinie bezpieczeństwa i jego organizacji obronnej pozostajemy znacznie wtyle za innemi państwami. Brak fortyfikacyj na pograniczu, niedostateczny stan rozbudowy linij kolejowych, portów, koszar itd. **brak marynarki wojennej w ilościach i kategorjach, odpowiadających naszym potrzebom obrony wybrzeża i naszym interesom na Bałtyku — oto najważniejsze pozycje, które zmuszają nas do wyciągnięcia szerokiej konsekwencji z zastrzeżeń, zrobionych przez niektóre państwa jeszcze w komisji przygotowawczej, przewidujących dla nowo powstałych państw możność czynienia dodatkowych inwestycyj w zakresie obrony państwa niezależnie od normalnych wydatków na cele obrony.**

NIKŁOŚĆ NASZEGO BUDŻETU WOJSKOWEGO WYSTĘPUJE SZCZEGÓLNIE WYRAŹNIE PRZY PORÓWNANIU GO Z SYTUACJĄ WOJSKOWĄ NASZYCH SĄSIADÓW NIEMCÓW I ROSJI. Tu referent przytacza cyfry budżetowe wydatków na wojsko Niemców i Rosji sowieckiej. Na rok 1932/33 **budżet Rzeszy niemieckiej zamyka się po stronie wydatków ogólną sumą 8.219 miljonów marek niem., z czego na wydatki wojskowe około 674 i pół miljona marek, co odpowiada około 1.423 miljonom zł. Niezbędne uzupełnienie obrazu zbrojeń niemieckich stanowią organizacje cywilno - wojskowe.** Stosunek państwa do nich uległ zasadniczej zmianie w ostatnich miesiącach przez utworzenie **Reichskarthum fuer Jugen Ertuechtigung,** sprawującego nadzór nad nimi i kierującego całą ich pracą. **Jest to pierwsza próba wciągnięcia wbrew postanowieniom traktatu warsalskiego w drodze legalnej tych organizacyj w ogólny system sił zbrojnych państw. Ogólne wydatki w Rosji sowieckiej na zbrojenia wynoszą według danych oficjalnych 1.478.286.994 rubli, co stanowi około 6 miljardów zł. W olbrzymiej części wydatki te idą na modernizację sprzętu wojennego, na rozwój lotnictwa na rozbudowę sił pancernych itd.** Techniczne pod względem zbrojeń i wyposażenia armja czerwona czyni nadal wielkie postępy.

Jednak i w ramach naszego budżetu, tak nikłego w porównaniu do sąsiadów na zachodzie i wschodzie, zrobiono w miarę sił i możności budżetowych dużo. W dziedzinie uporządkowania administracji armji, wyposażenia jej w sprzęt jednolity i nowoczesny oraz w celu zapewnienia produkcji jego w kraju od wydania ustawy z dn. 2 sierpnia 1926 r., upoważniającej p. Prezydenta Rzeczypospolitej do wydawania rozporządzeń z mocą ustawy rozpoczął się okres bardzo żywej ustawodawczej pracy M. S. Wojsk. Na podstawie przeprowadzonej analizy przedłożonego rządowi budżetu MSWojsk. można stwierdzić, że w dalszym ciągu położono specjalny nacisk na rozwój lotnictwa wojskowego, zbrojenie wojska w broń typów jednolitych, rozwój broni pancernej, wreszcie przewidziano zwiększony kredyt na wyposażenie techniczne marynarki wojennej.

Postęp ten był możliwy do osiągnięcia dzięki wybitnie oszczędnościowej pracy MSWojsk. Dzięki tym czynnikom obserwujemy znaczny spadek wydatków, obniżenie kosztów administracyjnych, co z równoważnym spadkiem cen umożliwia zwiększenie uposażenia wojska w sprzęt i materjały wojskowe, mimo stopniowego obniżania budżetu M. S. Wojsk. **PRZEDŁOŻENIE NA ROK 1933/34 JEST MNIEJSZE OD BUDŻETU 1931/32 o 18.600.000 zł, tj. o 2,19 procent.**

Życiowe potrzeby wojska domagają się systematycznego zwalniania etatów oficerskich aby umożliwić napływ świeżych kadr i awanse oficerów w terminie niezbyt przewlekłym. Posiadanie wyższych dowódców młodych wiekiem i normalna produkcja podporuczników leży w interesie armji. Minister spraw wojskowych, korzystając ze swoich uprawnień, obostrzył warunki posiadania odpowiedniej kwalifikacyj dla oficerów na wyższem stanowisku.

Wprowadzono od 6 lat doskonalenie kadr zawodowych, uednostajniono poziom wiedzy u kadr. Wkrótce będzie wydana instrukcja o doskonaleniu kadr, projekt której opracowany jest na podstawach opinij inspektorów armij i dowódców wielkich jednostek. W związku z ustawą o ustroju szkolnictwa studjowana jest kwestja zmiany systemu szkolnictwa wojskowego, przygotowującą do oficerskiej służby zawodowej.

W roku bieżącym MSWojsk. przystąpiło do oszczędności, przebudowało strukturę wewnętrzną jednostek, organizację i aparat administracyjny, co umożliwia skrócenie tych etatów które stały się zbędne. Realizuje się projekt **utworzenia centralnego organu i aparatu ministra spraw wojskowych dla obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej.**

SKRÓCENIE OBOWIĄZKOWEJ SŁUŻBY WOJSKOWEJ z wyjątkiem wojsk samochodowych, których służba została ograniczona do 20 i pół miesięcy znajduje się w stadjum studjów.

Fundusz dyspozycyjny preliminarza jest bez zmian. Główny kierunek wrogich wywiadów dotyczy zawsze wojska, drugim takim objektem zainteresowań jest przemysł. Fundusz dyspozycyjny ministra spraw wojskowych przeznaczony jest przedewszystkiem **na walkę z temi ukrytemi siłami obcych ajentur,** które niestety zbyt często i zbyt łatwo znajdują punkt zaczepienia dla swojej pracy destrukcyjnej.

Celem nadania wyszkoleniu bojowemu żołnierza właściwego kierunku, główny wysiłek wyszkolenia położono na pracę w terenie. Z tego też powodu **ZAZNACZA SIĘ OD ROKU 1926 STAŁE PODWYŻSZENIE SIĘ POZIOMU WYSZKOLENIA BOJOWEGO ODDZIAŁÓW.**

WYDATKI STAŁE MARYNARKI PRELIMINOWANE O 3 I PÓŁ MILJONA WIĘCEJ NIŻ W OKRESIE 1932/33. Zwiększenie budżetu marynarki mimo zmniejszenia ogólnych wydatków MSWojsk. było możliwe tylko przez usprawnienie administracji w wojsku. Budżet marynarki wojennej na rok 1933/34 **przewiduje kredyt na częściową rozbudowę flotylli rzecznej, lotnictwa morskiego, obrony przeciwlotniczej na wybrzeżu, budowę objektów w Gdyni i Pińsku, dla pomieszczenia formacyj wojskowych, wreszcie na niezbędne rozwinięcie bazy floty wojennej.**

W zakończeniu referent prosi o przyjęcie budżetu ministerstwa z uwzględnieniem jego poprawek. Po referacie rozwinęła się dyskusja.

Wigilja weteranów



Na zdjęciu naszem widzimy stół wigilijny, przy którym siedzi wśród grona opiekunów wojskowych i cywilnych 5-ciu weteranów powstania z roku 1863, żyjących w schronisku we Lwowie.

Pakt nieagresji Polski z Rosją

na plenum sejmowem

Warszawa, 19. I. (PAT). Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu, po złożeniu ślubowania poselskiego przez pp. Górskiego i Pastuszyńskiego — obaj z BBWR., którzy weszli na miejsce pp. Staniewicza i Starzyńskiego, Izba przystąpiła do projektu ustawy, nowelizującej rozporządzenie p. Prezydenta Rzplitej o ochronie wynalazków, wzorów i znaków towarowych. Nowela ta ma na celu zwiększenie dochodów z opłat patentowych. Projekt przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu z pewnemi poprawkami.

Zkolei Izba przyjęła projekt ustawy o rozciągnięciu na G. Śląsk mocy obowiązującej ustawy z 1921 r. o nadzorze nad kotłami parowymi.

Następnie poseł Stroynowski (BBWR) referował projekt ustawy o zbiórkach publicznych. Dotychczas w Polsce nie było jednolitych przepisów, regulujących sprawę zbiórek publicznych i prócz tego brak było postanowień, które nadają władzom administracyjnym uprawnienia nadzorcze. Po przemówieniu posła Araszkiewicza Str. Lud.), który wystąpił z krytyką omawianego projektu i który oświadczył że Str. Ludowe nie będzie głosowało za tą ustawą, projekt ustawy przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu, po odrzuceniu poprawek mniejszości.

Dalej po referacie posła Pimonowa (B. B. W. R.) przyjęto projekt ustawy w sprawie zmiany rozporządzenia Prezydenta Rzplitej o opiece nad zabytkami. Nowela ta ma na celu utrudnienie wywozu zabytków przez nałożenie odpowiednich opłat. Projekt ten przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu.

Poseł Pomianowski (BBWR) przedstawił następnie sprawozdanie komisji oświatowej o rządowym projekcie ustawy, dotyczącej zniesienia kar cielesnych w szkołach na obszarze byłego zaboru pruskiego. Projekt ten stabilizuje dotychczasowe zarządzenia władz szkolnych i nasz dorobek pedagogiczny, usuwając zarazem z prawodawstwa polskiego pewne pozostałości po zaborcach pruskich. Projekt ustawy przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu jednomyślnie.

Zkolei Izba przystąpiła do dyskusji nad wnioskiem Klubu Narod. w sprawie nie przedstawienia Sejmowi do ratyfikacji paktu nieagresji z ZSRR. Referent poseł Mackiewicz (BBWR) podkreślił, że pierwsza część art. 49 Konstytucji głosi, że umowy międzynarodowe zawiera Prezydent Rzplitej. W drugiej części artykułu zawarte są pewne ograniczenia. Mianowicie w niektórych wypadkach przed zawarciem umowy przez Prezydenta Sejm powinien wyrazić zgodę. Dotyczy to umów celnych, handlowych, obciążających skarb, zmieniających granice państwa, w kwestji przymierza i przepisów obowiązujących obywateli. Nie ulega wątpliwości, że żadne z tych zastrzeżeń nie dotyczy paktu o nieagresji.

Warszawa, 19. I. (PAT). Po pośle Czapińskim przemawiał poseł komunistyczny Rosenberg, a następnie poseł Makowski (BBWR). Mówca, powołując się na precedens z życia politycznego francuskiego, podkreślił, że w roku 1890 jeden z deputowanych z powodu umowy z Anglją zaproponował podobny wniosek jak dzisiejszy, ale wniosek ten nie doczekał się dyskusji na plenum izby, gdyż ówczesny minister spraw zagr. Ribot wytłumaczył mu, że zgłoszenie takiego wniosku byłoby rzeczą nieelegancką, bo skoro prezydent już swój podpis położył, to Francja tem samem zobowiązała się na zewnątrz i już istnieje pewnego rodzaju stan prawny międzynarodowy. Jeżeli tedy nie zachodzą inne skrupuły merytoryczne, ażeby umowę zrywać, to byłoby rzeczą nieładną wszczynać takie pieniactwo o formułę. Dalej poseł Makowski stwierdza, że raz położony podpis prezydenta trzeba szanować, gdy się pozatem umowę merytorycznie przyjmuje, gdyż wszczynanie dyskusji byłoby anulowaniem umowy. Wniosek omawiany formalnie nie był bez podstaw, politycznie szkodliwy, a uczuciowo po polsku zły.

Na tem posiedzenie zamknięto.

Redaktor odpowiedzialny Wacław Górnicki w Toruniu, Mickiewicza 3.
Red. odpowiedzialny na Bydgoszcz Józef Dobrostański Mostowa 6
Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska Wilhelm Grimsmann, Gdańsk, Kassubischer Markt 21, I. p.
Redaktor odpowiedz. na Gdynię Wiktor Mielnikow Gdynia, Świętojańska
Redaktor odpowiedzialny na Inowrocław, Władysław Kawałkowski Inowrocław, Rynek 26.
Redaktor odpowiedz. na Grudziądz. Józef Stanaub. Grudziądz, Rynek 10/11
Za ogłoszenia odpowiada administracja
Wydawnictwo: „Dzień Pomorski“, „Dzień Bydgoski,“ „Gazeta Morska“ „Dzień Grudziądzki“ „Dzień Kujawski“
Nakładem i czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu